

# GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:  
Lwów, plac Smolki 3. I. p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do  
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

## Jedna z przyczyn...

Niechętnie polemizujemy. Jesteśmy zdolni pojąć każdy punkt widzenia i nie wydaje nam się, że my tylko jesteśmy nieomylni. Staramy się rozumieć naszych przeciwników, chcielibyśmy ich nawet szanować. Ale to niezawsze jest możliwe. Niemożliwe jest przedewszystkiem wówczas, gdy zamiast z dobrą wolą, ze szczerością, z argumentacją rzeczową i uczciwą, spotykamy się wprost z hipokryzją. Najwstrętniejszy to oręż polityczny, wywołujący obrzydzenie. Takim produktem hipokryzji jest artykuł jednego z „opozycyjnych” pism warszawskich, traktujący sprawę kredytu zagranicznego dla Polski.

Jak wiadomo, ogromnie o ten kredyt trudno. Różne są tego przyczyny natury gospodarczej, przyczyny zarówno lokalne jak i będące poza nami. Wyżej wzmiankowane pismo na pierwsze miejsce wysuwa jednak motyw specjalnie polityczny i pisze: „nasz kredyt zagraniczny zależy od stopnia zaufania, które może mieć zagranica do naszych stosunków”. Z tego już wniosek prosty: „obecny regime nie budzi zaufania w trwałość stosunków w Polsce, wierzytel chce wiedzieć, co będzie w kraju, w którym ma lokować pieniądze...” A więc należy zmienić „obecny stan rzeczy” jaknajprędzej.

Stanowisko to w najwyższym stopniu przewrotne. Oczywiście — chcąc korzystać z kredytu obcych wierzycieli, należy dbać o ich zaufanie i to zaufanie zdobywać. Ubolewanie jednak nad brakiem przekonania zagranicy do „obecnego stanu rzeczy” w Polsce to są ze strony opozycji typowe krokodylle łzy. Któż bowiem, jeśli nie „opozycja” nasza wszelkiej broni przykłada do tego jaknajgorliwiej ręce? Któż, jeśli nie ona, stara się bez ustanku o zohydzenie wszystkiego, co się dzieje w kraju, a co nie jest po myśli w równym stopniu lewego i prawego warcholstwa.

Opinia, jaką dzisiaj mamy w Europie, jest w dużym stopniu dziełem niezadowolonych. Oni to wywołują swoje skargi w świat i wytwarzają, gdzie mogą, jaknajgorsze nastroje antypolskie. Zgrawszy się wewnątrz, usiłują odegrać się nawzajem. Krecia robota przeciwko dobremu imieniu Polski nie ustaje. Jest to niby walka z „regimem”, a staje się walką z Państwem.

Stara to już historia i różni malkontenci polscy mają w tym względzie pierwszorzędną wprawę. Od pierwszych dni istnienia Polski odnowionej chodzą oni ze skargami na swoich do obcych. Czynili to w najcięższych chwilach. Zagranica informowana była i jest bezustanku o okropnościach, które niby to u nas mają miejsce. Dla tej roboty istnieją udeptane ścieżki i nie brak na nich nigdy chętnych, wiozących w świat swe rozżalenie i pretensje. Zachwiane w swych aspiracjach kliki i bankrutowani działacze polityczni nie robią nic innego, jak już od lat dziesięciu szukają pocieszenia i próbują znaleźć oparcie na przyszłość u cudzoziemców.

Nikt jeszcze na tem nie zrobił dobrego interesu, lecz Państwo polskie robi zato — jaknajgorsze. O Polsce ustala się opinia, jako o kraju „wszelkich możliwości”. Wyobrażenie to, najzupełniej zresztą niesłuszne, przenika najłatwiej do sfer t. zw. finansowych. Bo te są wrażliwe najbardziej.

## Z ostatniej chwili.

### Kredyty zagraniczne dla Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 lutego. Przed dwoma dniami ukończone zostały rokowania w sprawie pożyczki dla naszego rolnictwa. Rokowania te prowadził Państwo wy Bank Rolny na terenie londyńskim. Pożyczka wynosi 64 miljn. zł. Sfinalizowaniem jej zajmują się: Bank Hambros oraz Banca Commerciale Italiana.

W kołach gospodarczych krąży pogłoski, że Ministerstwo Skarbu prowadzi energiczne przygotowania do rokowań ze szwedzkim konsorcjum Krügera w sprawie zmiany umowy o mo-

nopolu zapalczanym. Rokowania rozpocząć się mają z końcem marca i będą zakończone w ciągu kwietnia. Rząd zamierza oprzeć zmianę warunków umowy na zawartej niedawno przez konsorcjum Krügera umowie z Gdańskiem. Polska otrzymać może w danym wypadku od konsorcjum szwedzkiego pożyczkę, w wysokości około 30 milj. złotych.

Dopływ tych kapitałów zagranicznych powinien wpłynąć na upłynnienie rynku pieniężnego w Polsce.

### Masowa ucieczka chłopów z Rosji sowieckiej do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 lutego. Na pograniczu polsko - sowieckim, pomiędzy Drują a Nowogródkiem zgromadziło się około 10.000 chłopów-uchodźców z Rosji, którzy starają się wszelkimi sposobami przedostać do Polski. Część tych chłopów przedostała już z rodzinami na terytorjum polskie. Na granicę wydelegowani zostali specjali urzę-

dnicy dla zorientowania się w sytuacji. Napływ zgłodniałej masy uciekinierów z Rosji musi zwrócić uwagę całej Europy, a zwłaszcza Ligi Narodów. Sprawa tą zajął się już — jak się dowiadujemy — przedstawiciel Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców przy Lidze Narodów, Galatti, który przebywa obecnie w Warszawie.

### Lustracja konsulatu amerykańskiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 lutego. Dziś rano przybył do Warszawy inspektor konsularny z Waszyngtonu Wilson w celu przeprowadzenia lustracji w gene alnym konsulacie amerykańskim w Warszawie w związku z wykrytą ostatnio aferą fałszerstwa paszportów. P. Wil-

son zamierza, za pośrednictwem władz polskich, przeznaczyć wysoką nagrodę za dalsze ujawnienie nadużyć oraz wyznaczyć nagrodę dla funkcjonariuszy policji polskiej, którzy wpadli na trop afery.

### Możliwość przesilenia gabinetowego w Niemczech.

Berlin, 27 lutego. (PAT.). Dziś przedpołudniem rozpoczęły się pod przewodnictwem kanclerza Müllera narady gabinetu nad przedłożonym przez ministra finansów Moldenhauera programem finansowym. Naradom tym cała prasa niemiecka przypisuje znaczenie decydujące o istnieniu gabinetu. Minister Moldenhauer, w obszernym referacie uzasadniał pre-

stąd też powstaje ów „brak zaufania”, odbijający się na naszych kredytowych trudnościach. Stąd, no i z obrad sejmowych... Bo, nasłuchując, co się wciąż mówi w Sejmie, nie można także nabrać wiary w Polskę. Akustyczności sali obrad parlamentarnych nie zwykli brać niestety pod uwagę przysięgli krytycy wszelkich poczynań Rządu. Ich filipiki i rozdzieranie szat nie powiększają też napewno łatwości znalezienia kredytu zagranicą, utrzymują bowiem świat w mniemaniu, iż w Polsce nie tylko wieczne panuje bezprawie, ale że nadto grożą jej jakieś nieznanne wstrząsy.

Ta solidarna robota apelujących do obcej sprawiedliwości i pomocy i tych, którzy na miejscu wystawiają naszemu życiu zbiorowemu jaknajgorsze i jaknajklamliwsze świadectwo, uzupełnia wspaniałe psucie opinii Polsce

przez naszych jawnych wrogów. I to jest główne tło, na którym wyrasta jaknajdalej idący sceptycyzm względem Państwa, mającego pozatem niewątpliwie i ciężkie położenie geograficzne i trudną sytuację gospodarczą. Lecz te ostatnie względy nie są decydujące. Największą szkodę na rynku międzynarodowym, czyni nam bezwzględnie pieniążkowy zwyczaj pewnych sfer, regulowania porachunków wewnętrznych poza krajem. Zwyczaj to tradycyjny. Pachnie on rozbiorami... I wówczas nienawidzono swoich i ufano obcom. Cóż dziwnego, że i dziś, będąc świadkiem podobnego zjawiska, kapitał zagraniczny zamyka swoją kieszeń przed Polską, tem dziwnem Państwem, szkalowanym tak często i tak chętnie przez jego własnych nawet obywateli.

runku poparcia daniny, za którą wypowiedzieć się mają na posiedzeniu dzisiejszym ministrowie centrum Wirth i Gerard. W związku z tą sytuacją — jak zapewnia prasa — możliwe jest przesilenie na stanowisku ministra finansów.

Sytuacja wydaje się być tembardziej skomplikowaną, że — jak wiadomo — centrum uzależnia swoją zgodę na przyjęcie planu Younga od uprzedniego przeprowadzenia reformy finansowej.

### Konferencja Ministra Zaleskiego z p. Rauscherem.

Warszawa, 28 lutego. (A. W.). Minister Spraw Zagr. Zaleski przyjął wczoraj posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, który przed kilku dniami powrócił do Warszawy z Berlina. Konferencja trwała przeszło godzinę i dotyczyła rokowań polsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowego.

### Pos. Patek wyjechał do Warszawy.

Moskwa, 27 lutego. (PAT.). Poseł Patek odbył wczoraj konferencję z kierownikiem Narkomindielu Litwinowem. Dziś, poseł Patek odwiedził członka kolegium Stomoniakowa, po czym wyjechał do Warszawy.

### Nowa podróż Schobera.

Praga, 27 lutego. (PAT.). Z Paryża donoszą tu, że w najbliższym czasie kanclerz austriacki Schober zamierza się tam udać. Celem tej podróży ma być uregulowanie kwestji przedwojennych pożyczek austriacko - węgierskich i wyjednanie nowej pożyczki dla Austrii. Z Paryża kanclerz Schober miałby się udać do Londynu.

### Budżet monopoli i przedsiębiorstw.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.). Senacka komisja skarbowo - budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do dalszej dyskusji nad monopolami. Zabierali głos sen. Dębski, Głabiński, senatorka Kluszyńska i sen. Hasbach. Wiceminister Starzyński w przemówieniu swym podkreślił, że regulamin loterii zostanie zmieniony a dla zbadania sprawy Loterii Państwowych powołano specjalną komisję. Ustawa antyalkoholowa jest niewykonalna, zawiera bowiem szereg postanowień nieznowelizowanych. Sprzedaż 95% spirytusu jest rzeczywiście błędem, który będzie usunięty przez podwyższenie cen do takiej wysokości, aby rozważanie sposobem domowym nie opłacało się. Co do propozycji p. Dawidsona, aby podnieść cenę wyrobów alkoholowych, to mówca podkreśla, że nie mógłby się za tem oświadczyć, gdyż w wyniku tego, konsumpcja, przynajmniej na razie spadłaby a w roku obecnym wpływy z monopolu były w porównaniu z rokiem przeszłym znacznie niższe. W dalszym ciągu przemawiali sen. Dawidson, Szarski, Gliwicz, poczem przystąpiono do budżetu przedsiębiorstw państwowych, który referował sen. Januszewski (Wyzwolenie).

# Wizyta w Berlinie.

(korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, 24 lutego 1930.

Kanclerz Schober podczas swego trzydniowego pobytu w Berlinie tak serdecznie był podejmowany przez wszystkie koła oficjalne, że po tej wizycie już chyba nikt nie daje wiary owym plotkom i pogłoskom, które obiegają przed dwoma tygodniami całą prasę niemiecką z okazji podróży rzymskiej kanclerza. Teraz te same pisma, które ową podróż nazywały „drogą do Kanossy“, wielbią w gorących słowach trzeźwość i celowość realnej polityki dr. Schobera, przyznając, że okazał się on mężem stanu o wielkim pokroju, politykiem bystrym i taktownym, który bardzo zręcznie umie łączyć uczucie z interesem.

Nawet jeśli dość znaczną część owych pochwał zechce się ocenić jako zwykle komplementy, idące na karb dyplomatycznej gościnności, należy przyznać, że te serdeczne głosy prasy niemieckiej wszystkich odcieni politycznych są pewnego rodzaju niespodzianką, która świadczy o tem, że także w dziedzinie polityki zagranicznej aktywność zawsze lepiej popłaca niż bierność.

Kto wie, czy mimo »wspólności losu« i »wspólności kulturalnej«, o których znów wiele się mówiło i pisało unikając przytem ostrożnie słowa »Anschluss«, powitanie austriackiego kanclerza w Berlinie byłoby wypadło tak serdecznie, gdyby wizyty dr. Schobera nie była poprzedziła właśnie owa podróż rzymska, która tyle napsuła krwi niektórym nacjonalistom w Austrii i w Reichu. W polityce bywa podobnie jak w życiu towarzyskim: niejedyn gość tem milej bywa widziany, im bardziej honorują go w innych domach...

Tak więc aktywna i realna polityka kanclerza Schobera nowe święci triumfy. Wszak jest to powszechnie znana tajemnica, że stosunki między Austrią a Niemcami w ostatnich miesiącach nieco się oziębiły. Po obu stronach zwyciężyło ostatecznie przekonanie, że — głową muru przebić nie można i że kwestja »Anschlusu« chwilowo mniej jest aktualną niż kiedykolwiek. Poza tem tak w Niemczech, jak w Austrii — szczególnie jednak w Austrii — zapanowało silne zdenerwowanie z powodu trudności, jakie uniemożliwiały dotychczas ukończenie rokowań o zawarcie nowego układu handlowego, ciągnących się już od szeregu miesięcy.

Rokowania wznowiano i przerywano kilkakrotnie, bo nie można było absolutnie skutecznie porozumienia między przedstawicielami poszczególnych gałęzi produkcji. Politycy marzą o unji cłowej niemiecko-austriackiej, a zastępcy świata gospodarczego walczą z sobą o rynki zbytu... W końcu doszło do tego, że austriacki bilans handlowy w stosunku do Niemiec stał się biernym o przeszło 300 milionów szylingów rocznie.

Łatwo zrozumieć, że wobec takich warunków musiało stale wyrastać podrażnienie austriackich sfer gospodarczych. Wszak dziś nawet niektóre pisma niemieckie — wśród nich te same, które niedawno oburzały się na austriackiego posła Kunschaka z powodu jego mowy, oświetlającej zbyt jasno te stosunki — przyznają otwarcie, że w ostatnich miesiącach toczyła się ukryta wojna cłowa między Niemcami a Austrią.

Pod wpływem tych niesnasek gospodarczych ucierpiała oczywiście także polityka uczuć, która, jak już wyżej wspomniałem, ostatnimi czasy i tak nie miała szerokiego pola do popisu, bo rzeczywistość i konieczność wyciągnięcia z niej odpowiednich konsekwencji okazały się silniejszymi ponad wszelkie mrzonki »anschlusowe«.

Tak stała sprawa do niedawna. A kiedy kanclerz Schober, ośmielony sukcesami odniesionymi w Hadze, pu-

ścił się na bystrą falę aktywnej polityki zagranicznej i złożył wizytę w Rzymie, dokumentując w ten sposób, że pragnie ufundować na nowych podstawach stosunek Austrii do Włoch, zdawało się zrazu, że dąsy niemiecko-austriackie jeszcze silniej się zaakcentują. Tem bardziej, że w całej prasie nacjonalistycznej zaznaczyło się wielkie poirytowanie. Tymczasem kanclerz Schober i tym razem dowiódł, że nie bez racji przypisują mu jego zwolennicy nie tylko optymizm, ale także szczęśliwą rękę. Miarodajne sfery berlińskie uznały w całej pełni słuszność i celowość koncepcji politycznej austriackiego kanclerza, który nie mógł

dłużej narażać małej Austrii na niebezpieczeństwa, wynikające z nieprzychylniej postawy potężnego sąsiada na południu. Równocześnie sfery te zrozumiały, że zacieśnienie węzłów między Austrią a Włochami nie tylko nie sprzeciwia się interesom niemieckim, ale leży wprost po linii obecnej polityki zagranicznej Berlina.

Z faktu tego musiano w końcu wyciągnąć także konsekwencje w kierunku gospodarczym i złożyć dowód, że Niemcy nie chcą się dać zdystansować w stosunku do swych »braci austriackich« przez innych sąsiadów. Trzeba więc było zrezygnować z niektórych, dotychczas podtrzymywanych postulatów ekonomicznych i przygotować nareszcie grunt pod rokowania handlowe, zapewniające pozytywne wyniki. I tego właśnie dzieła dokonano podczas ostatniej bytności kanclerza Schobera w Berlinie.

Także z punktu widzenia polityki międzynarodowej ten nowy sukces obrotowego i ruchliwego kanclerza austriackiego powitać można z pełnym dowoleniem. Było to od lat wielu pierwsze oficjalne spotkanie niemieckich i austriackich przedstawicieli rządowych, pozbawione wszelkich cech hałaśliwej demonstracji »anschlusowej«.

Oczywiście nie brakło i tym razem licznych podkreśleń wspólności losu, pokrewieństwa krwi i t. p., ale ponad tem wszystkim dominowała trzeźwa polityka realna, licząca się z rzeczywistością i jej wymogami. Czeskie »Pravo Lidu« bardzo trafnie oceniło sytuację, stwierdzając: »z faktu, że konieczną była podróż kanclerza Schobera do Berlina, by umożliwić wznowienie rokowań handlowych między Austrią a Niemcami, łatwo wywnioskować, jak nieaktualną jest kwestja Anschlusu...«

G.

## Prace nad utworzeniem nowego gabinetu francuskiego.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). Tardieu odbył dziś rano narady związane z utworzeniem gabinetu z szeregiem osobistość, między innymi z Poncet, b. podsekretarzem stanu marynarki. Ogólnie wyrażają pogląd, że narady prowadzone przez Tardieu potrwały dość długo. O godz. 11 Tardieu przybył do pałacu Elizejskiego, gdzie oświadczył, przedstawicielom prasy, że jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu narad dokoła utworzenia gabinetu.

Dalszy ciąg obrad — według oświadczenia Tardieu — odbędzie się dziś popołudniu; jutro Tardieu będzie ponownie przyjęty przez prezydenta Doumergue.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). Tardieu kontynuował dziś narady, przyjmując popołudniu, między innymi Wiktora Berarda, senatora z grupy lewicy demokratycznej oraz Dignaca z republikańskiej lewicy.

## Sprawa koncesji Harrimana będzie rozpatrywana w dniu dzisiejszym.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.). Dziś, pod przewodnictwem posła Kosińskiego, w obecności Ministra Robót Publicznych Matakiewicza obradowała sejmowa podkomisja robót publicznych nad zmianą ustawy drogowej. Odpowiedni wniosek Klubu Ukraińskiego odrzucono, przyjmując natomiast rezolucję, wzywającą Rząd do znowelizowania obecnej

ustawy drogowej. Przewodniczący zapowiedział na dzień jutrzejszy wspólne posiedzenie komisji robót publicznych oraz komisji przemysłowo-handlowej, na którym traktowane będą kwestje elektryfikacji kraju w związku z ofertą Harrimana. Na posiedzenie to zaproszeni zostali: Prezes Rady Ministrów, Minister Przemysłu i Handlu i Minister Robót Publicznych.

## Połączone komisje Reichstagu ukończyły obrady nad umową haską.

Berlin, 27 lutego. (PAT.). Połączone komisje parlamentarne, po wyczerpaniu programu obrad zakończyły dziś przedpołudniem dyskusję nad umowami haskimi. — Na życzenie centrum, głosowanie nad umową haską odroczone zostało do piątku, godziny 11-tej przedpołudniem. Odroczenie to nastąpić miało z tego powodu, iż komisja chciałaby przed powzięciem uchwały zapoznać się z wynikami obrad gabinetu Rzeszy.

Centrum — jak utrzymuje Voss. Zeitung — wyrazić miało gotowość odstąpienia od opozycji przeciwko równoczesnym obradom plenarnym nad układem likwidacyjnym z Polską i nad umową haską, tylko pod tym warunkiem, o ile uzyska pewność, iż stronictwa koalicji rządowej porozumiały się przynajmniej co do najważniejszych punktów programu finansowego.

## Zakończenie dyskusji nad exposé Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.). Dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, poświęcone dalszej dyskusji nad exposé Ministra Zaleskiego. Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Rogowicz, wnosząc następującą rezolucję:

7 marca br. przypada 80-ta rocznica urodzin Prezydenta Republiki czeskosłowackiej prof. Massaryka, obchodzona bardzo uroczysto przez cały naród czeskosłowacki. Z uwagi na wybitną postać prezydenta Massaryka, jako wielkiego męża stanu, myśliciela i twórcy odrodzonego państwa czeskosłowackiego, komisja spraw zagranicznych Senatu zwraca się do p. Marszałka Senatu z prośbą o wyrażenie serdecznych życzeń Prezydentowi bratniej republiki czeskosłowackiej w imieniu Senatu Rzeczypospolitej.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos Minister Zaleski.

Omówiwszy niektóre pomniejszych kwestje poruszone podczas dyskusji w komisji spraw zagranicznych Senatu, Minister przeszedł do odpowiedzi na przemówienie senatora Seydy.

Teorja p. Seydy — mówił Minister — daje się ująć w dwóch słowach, »naprzód rezygnacja, potem umowa«. Teoria ta była wzywkana dość ogólnie zaraz po wojnie ale i wtedy była tylko teorją. W praktyce nie wytrzymała próby życia. Przykładem tego jesteśmy my sami. Przed przyjściem do władzy obecnego Rządu, zawarliśmy już z Niemcami blisko 100 różnych umów, mniej lub więcej ważnych a w praktyce dopiero wypadła rewizja teorji. Potrzeba było początkowo pewnej odwagi, aby do rewizji tej przystąpić. Zrazu robiono to etapami. Powstała cała literatura tego przedmiotu, aż

wreszcie nowa teorja, dostosowana do praktyki wzięła wszędzie górę; przyniosła korzyści realne w Locarnie.

## O sposób wyboru Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do dalszej dyskusji szczegółowej nad rewizją Konstytucji.

Pierwszy zabrał głos poseł Bagiński (Wyzw.), wypowiadając się przeciwko projektowanemu przez BBWR, wyborowi Prezydenta przez głosowanie powszechne z pomiędzy dwóch kandydatów. Poseł przypomina, iż zarzucono Sejmowi ustawodawczemu, iż przy układaniu Konstytucji kierował się względami ostrożności i uprzedzenia do osoby Marszałka Piłsudskiego i podkreśla, że obecnie zagadnienie to wogóle nie może być brane pod uwagę, bowiem lewica nie postawi i nie poprze nigdy kandydatury na prezydenta Marszałka Piłsudskiego.

Poseł Podoski (BB.) odpowiadając na uwagi posła Bagińskiego, stwierdza, iż opinja tego posła jest dowolna i spacza rzeczywistość. Gdyby Marszałek Piłsudski zechciał postawić swoją kandydaturę, to niewątpliwie nie ma w Polsce takiego autorytetu, któryby mógł się mu przeciwstawić. Z kolei poseł zastanawia się nad sprawą wyboru Prezydenta w różnych państwach.

Mówca z kolei polemizuje z podnoszoną w stosunku do projektu BB. zarzutami i kończy oświadczeniem, że system proponowany przez BBWR. jest najlepszy wśród wszystkich wysuniętych w czasie dyskusji.

Poseł Komarnicki (Kl. Nar.) sądzi, że sposób wyboru Prezydenta nie może wpłynąć na jego autorytet. Mówca występuje przeciwko systemowi plebiscytarnemu wyboru, twierdząc, że plebiscyt wywołuje niewątpliwie ogromne wstrząśnienia i kryzysy polityczne.

Poseł Dębski (Piast) uważa, że punkt ciężkości leży nie na wyborach Prezydenta, lecz w jego uprawnieniach. Projektu centrum, aby wybór Prezydenta odbywał się według systemu elektoralnego, nie uważa mówca za idealny, ale za najmniejsze zło istniejące.

Poseł Mackiewicz (BB.) twierdzi, że niepodobna odłączać urzędu Prezydenta od sentymentalnego stosunku do niego, jako przedstawiciela i reprezentanta całego narodu.

Poseł Lechnicki (BB.) broni projektu (BB.), odpowiada na szereg zarzutów i zaznacza, że przywiązuje największe znaczenie do sposobu wyborów Prezydenta, większe nawet, niż do uprawnień Prezydenta.

Poseł Bittner (Ch. D.) twierdzi, że wybory na Prezydenta mają większe znaczenie niż jego uprawnienia, gdyż od tych wyborów właśnie zależy, czy Prezydent będzie jednostką o silnej indywidualności.

## Kawalerowie Maltańscy.

Nadanie wysokich godności orderu Maltańskiego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu i Ministrowi Spr. Zagr. Zaleskiemu, zniewala nas do przypomnienia — bodaj w zwięzłej notatce — dziejów tej instytucji, co przetrwała bez zmiany niemal dziewięć stuleci. Opieramy się tym razem na ciekawym artykule p. Karola Koźmińskiego, ogłoszonym w warszawskim „Dniu Polskim”.

Omawiana instytucja zwie się oficjalnie „Sacra Domus Hospitalis Sancti Joannis Hierosolimitani et Militare Ordo Sancti Sepulchri”, co można by wyłożyć na polskie „Szpital świętego Jana Jerozolimskiego i Zakon Wojskowy Grobu Świętego”. Zgromadzenie to, czyli Zakon, powstało jeszcze przed pierwszą wyprawą krzyżową, w czasie której już rozwinęło ożywioną działalność, jeszcze zanim uznane zostało przez Stolicę Apostolską i przez pierwszych królów Jerozolimskich. Za pierwszą więc datę historyczną tego Zakonu moglibyśmy może uznać datę obioru pierwszego wielkiego mistrza Gerarda de Martigues w r. 1080, a więc w dobie poprzedzającej jeszcze proklamowanie Gotfryda de Bouillon z murów świętego miasta!... Datę tę poprzedza o lat pięć założenie w Jerozolimie przez pobożną rodzinę Amalfich Szpitala świętego Jana u Grobu Świętego w r. 1075—76, którego pierwszym przełożonym, jak wspomnieliśmy, zostaje właśnie Gerard de Martigues, szlachcic z Delifinatu (Piotr Gerard de Thon). To zgromadzenie pierwotnie jałmużnicze i szpitalne z rozpoczęciem walk o Ziemię Świętą, a więc w r. 1100 staje się jednocześnie zakonem rycerskim i w tej formie w r. 1113 zatwierdzone zostaje bullą papieża Paskala II. Od tego też czasu datuje się podwójna nazwa Zakonu wyrażona w drugiej części jego tytułu, jako „Straży Świętego Grobu”.

W latach 1150 — 1160 organizacja Zakonu wewnętrzną krzepnie i Zakon ten po upadku wypraw krzyżowych jest ostatnim zgromadzeniem chrze-

ścijańskim, które uporczywie o Ziemię Świętą z niewiernymi walczy, ustępując dopiero wobec braku poparcia Zachodu i wobec przemocy, przenosząc się początkowo do Limisso na Cypr i do Rhodosu. Tam też uzyskawszy oparcie w postaci własnego terytorjum w r. 1307 Zakon staje się Zakonem suwerennym.

Mijają jeszcze dwa stulecia następne w czasie których oczy Zakonu obrócone są wciąż jeszcze na wschód, ale wobec rosnącej wciąż potęgi Osmanów ta przednia straż chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej ulec musi. Zakon traci więc swe posiadłości i udaje się na tulaćkę, upoważniony zostaje przez papieża Klemensa VII do osiedlenia się w Viterbo, wreszcie znajduje możnego protektora w osobie cesarza Karola V., który nadaje w r. 1530 Zakonowi wyspy Maltę i Gozoz. Tak więc w roku tym mistrz Villiers de L'Isle Adam ostatni mistrz „Kawalerów Rodyjskich” staje się pierwszym mistrzem „Kawalerów Maltańskich”.

Na wyspie Malcie Zakon pozostaje do dnia 12 czerwca 1798 to jest do dnia, w którym z siedziby swej ustąpić musi na rzecz Napoleona przygo-

towującego stamtąd swój „skok” do Egiptu. Po upadku cesarza, gdy „wraca stary porządek” rzecz, Zakon nie wraca już do swych praw: Malty — tej ważnej bazy morskiej nie wypuszczają już z rąk Anglicy. Zgromadzenie tuła się przez jakiś czas w Messynie i w Katanji (1804—1834) w końcu osiedla się w Rzymie, gdzie trwa do dziś, rezydując obok Świętego Piotra.

Zakon ten ma w Polsce już oddawna możnych swych protektorów, a potem i członków, piastujących zarówno w Polsce, jak i w Zakonie wysokie bardzo godności. Takim więc jednym z pierwszych protektorów będzie już w pierwszej połowie w. XVII ks. Jan Andrzej Próchnicki, arcybiskup lwowski obrządku rz.-kat. i poseł pełnomocny Rzeczypospolitej do Hiszpanji. Takie godności w wieku XVIII piastują — ks. Adam Poniński, wielki przeor, ks. ks. Franciszek Sułkowski, Kazimierz Sapieha — komandorje itp. Takie komandorje wielkiego przeoratu w czasach nowszych posiadają: ks. Adam Czartoryski, w czasach ostatnich — Agenor hr. Gołuchowski i inni.

Odzyskanie niepodległości państwowej przez Polskę w r. 1918 znajduje swój wyraz w uformowaniu się odrębnego zgromadzenia polskiego tego Zakonu.

Obecnie polscy kawalerowie Maltańscy, stanowią odrębną grupę narodową, zależną od Rzymu i przez Rzym uznaną. Dzieje się to dnia 28. czerwca r. 1927, kiedy to dekretem Wielkiego Mistrza uznany zostaje związek kawalerów polskich o czym też powiadomiony zostaje przewodniczący tegoż związku hr. Bogdan Hutten Czapski bailli, czyli władarz Zakonu z siedzibą w Poznaniu.

Związek ten zatwierdzony zostaje jako legalne towarzystwo wcześniej jeszcze w Polsce pod datą d. 28-go maja 1927 r., zgodnie ze statutem, uchwalonym i przyjętym w Poznaniu.

Celem związku jest zgodnie z brzmieniem statutu „opieka nad chorymi i rannymi tak w czasach pokojowych, jak przedewszystkiem w czasach wojennych oraz działalność miłosierna wszelkiego rodzaju w polu i w domu z wykluczeniem celów zarobkowych”. Przyjęcie do związku nastąpić może dopiero po udzieleniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej zezwolenia na mocy art. 96 Konstytucji Państwa. Konwent zbiera się na mocy uchwały zarządu „w jednym z wielkich miast Państwa Polskiego” (art. 9 statutu), przyczem odpis protokołu obrad przesyłany jest do kancelarii Wielkiego Mistrza w Rzymie. Szczególnie ważnym z punktu państwowego jest § 13 statutu, omawiający działalność związku w czasie wojny, zgodnie z którym przewodniczący winien zarządowi przedkładać corocznie zestawienie osób, środków i urzędzeń, które mają być użyte w czasie wojny (plan mobilizacyjny), przyczem przewodniczący ma również obowiązek uzgodnienia z Ministrem Spraw Wojskowych regulaminu działalności związku podczas wojny.

## Uchylenie dekretu prasowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 lutego. W dniu 28 bm. ogłosił „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej” ustawę z 12 lutego 1930 r. nowelizującą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie wydawania „Dz. Ustaw Rzplitej” a postanawiającą m. in., że w „Dz. Ustaw” ogłaszane będą także uchwały Sejmu uchylające rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, przyczem przytoczone postanowienia odnoszą się także do uchwał Sejmu, powziętych przed wejściem w życie ustawy.

W związku z powyższymi postanowieniami ustawy „Dz. Ustaw” ogłosił rozporządzenie Prezydenta Rze-

czypospolitej z 28 lutego 1930 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Sejmu Rzplitej z 19 września 1927 r. uchylającej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 10 maja 1927 r. o prawie prasowym i zmieniającej niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości o zniewagach.

Ponieważ zarządzenie Prezydenta Rzplitej wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 28 lutego 1930 r., przeto z dniem tym uzyskują z powrotem moc obowiązującą dzielnicowe przepisy prasowe.

## Ustawa o służbie domowej.

Warszawa, 28 lutego. (A. W.). Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej ostatecznie tekst projektu ustawy o pracownikach domowych t. j. o służbie domowej. Projekt został przesłany do kancelarii Sejmu. Ustawa regulować ma prawa i obowiązki służby domowej, oraz urlopy i godziny pracy.

## U źródeł Ligi Narodów.

### Polak poprzednikiem Prezydenta Wilsona.

Wiadomo, że idea Ligi Narodów, zarówno jak jej nazwa, nie są nowością. Wiemy również, że jednym z jej promotorów i ideologów był król Stanisław Leszczyński.

Pan Emanuel Evain, członek francuskiej Izby deputowanych, autor kilku ciekawych przyczynków do genezy Ligi Narodów, przypomina nam w poniższym artykule ciekawą próbę z początku XIX wieku urzeczywistnienia tej idei. Ojcem tego pomysłu był książę Adam Czartoryski.

Artykuł, który drukujemy, zawdzięczamy uprzejmości Agencji „L'information Franco-Polonaise”.

Narody i rządy starają się usunąć przyczyny konfliktów i wojen. Lecz rzućmy okiem wstecz, a zobaczymy, że myśl zblżenia narodów, którą staraliśmy się w czyn wprowadzić, nie jest nową, i że już przed naszą epoką czyniono niejedną próbę w tym kierunku.

Wybitny mój kolega i przyjaciel, członek Izby deputowanych, p. Edmond Largier, przypomniał niedawno w Information Franco-Polonaise, że nieraz już była formułowana, i to pod różnymi postaciami i z różnym powodzeniem, myśl stworzenia organizmu międzynarodowego, mogącego zapewnić pokój. Cały szereg wielkich ludzi bronili jej. Sławny projekt Henryka IV i Sully'ego nie był niczem innym, jak koncepcją Ligi Narodów. W następnym wieku, Stanisław Leszczyński, król polski i książę Lotaryngji i Baru, wynajduje nawet nazwę „Liga Narodów” i tworzy plan organizmu międzynarodowego, przypominającego z bliska dzisiejszy.

W XVIII wieku mamy mądre kom-

binacje księdza de Saint-Pierre, aby utrwalić pokój, oraz tezy Vattel'a, używającego również w swej książce o prawie międzynarodowym terminu „Liga Narodów”, co prawda z trochę innym odcieniem niż dzisiejszy.

Lecz żaden z tych projektów nie został urzeczywistniony i wiek XVIII zakończył się powszechną wojną.

W pięknym swem studjum, ogłoszonym w „Esprit International”, wybornem czasopiśmie Fundacji Carnegie, p. Marcell Handelsman, znany historyk polski, wybrany świeżo do francuskiej Akademii Nauk moralnych i politycznych, wykazał, że wojna, wywołana przez rewolucję francuską, była „najstraszniejszą z wojen, istnym skurczem wszystkich interesów i namiętności. Europa dawnego ustroju sądziła, że walcząc przeciw Francji rewolucyjnej, zniszczy potęgę Francji na zawsze. Francja rewolucyjna wszak wyzwala Europę, aby jej dobieść konieczności rewolucji... Lecz, podczas gdy wojna obalała i zawsze obala państwa, społeczeństwa i wiekowe porządki, ogólne poczucie zła rośnie. Odczuwa się konieczność powrotu do normalnego stanu, wszyscy myślą i mówią o pokoju”.

I wówczas to, powracając do myśli i zasad wyrażonych w minionym wieku przez księdza de Saint-Pierre i przez Stanisława Leszczyńskiego, pewien mąż stanu pomyślał znowu o ofiarowaniu światu tego stałego a tak upragnionego pokoju. Tym mężem stanu był Polak, którego osobiste związki przyjaźni uczyniły ministrem

spraw zagranicznych Rosji, księżę Adam Czartoryski.

Było to w r. 1804. Zaledwie 34-letni ten towarzysz dzieciństwa cara Aleksandra I-go, otrzymał propozycję objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych, opróżnionego przez ustąpienie hrabiego Woroncowa. Czartoryski długo się wahał z przyjęciem propozycji cara. Nakoniec zdecydował się, myśląc, że wysoka ta funkcja pozwoli mu służyć sprawom Polski i całej ludzkości.

Wtedy też wypracował projekt, który uznał i przyjął Aleksander I, projekt „mający na celu zapewnienie pokoju wewnętrznego państw, przez rządy, oraz pokoju zewnętrznego przez rozumne podzielenie między mocarstwa różnych narodowości, stosownie do ich interesów geograficznych i ekonomicznych, a także przez ustalenie statutu prawnego ludzi i zagwarantowanie jego sankcji przez ligę dość potężną dla utrzymania niechętnych na wodzy”.

Urzeczywistnienie tego projektu wymagało wielu starań u dworów zagranicznych. Car dał na to wszystko zezwolenie, tem chętniej, że, jak to zauważa melancholijnie Czartoryski w swych „Pamiętnikach”, urzeczywistnienie planu nie wydawało mu się bliskim, i nie wiązało cara żadnym przyrzeczeniem.

Mimo to, Czartoryski określił jasno swój program w całej serii „exposé”. Zasady Czartoryskiego są podobne do tych, które 115 lat później podyktowały pakt Ligi Narodów, a więc: konieczność liczenia się z wolą narodów, gdy chodzi o wybór ich rządów i granice, konieczność ustępstw ze strony niektórych aspiracji na rzecz pewnych ważnych interesów ekonomicznych.

Wogóle, co jest bardzo ciekawe, to to, że znajduje się tu wyrażona w innych słowach myśl prawa narodów do rozporządzania sobą i rządzenia sobą. Na tym punkcie analogia między ideami Czartoryskiego, a ideami prezydenta Wilson'a, jest — podług świadectwa znanego prawnika, p. Karola Dupuis — ogromna. Wśród poprzedniczek Ligi Narodów, żadna swemi rysami, „nie przypomina tak blisko obecnej próby zachowania pokoju wiecznie zagrożonego przez namiętności ludzkie i chwiejnego”, jak właśnie Liga pomyślana przez Czartoryskiego.

Dnia 11 grudnia 1804, dyplomata rosyjski, Nowosilcow, otrzymał tajną instrukcję ministra i cara, aby pofnie i poza ambasadą rosyjską w Londynie, wysładował gabinet brytyjski w celu „entente'y”, któraby nie była dla interesu, lecz „dla reformy świata i przywrócenia prawa ludzi”. Był to pierwszy krok realny ku urzeczywistnieniu projektu Czartoryskiego.

Lecz gabinet angielski miał wtedy inne kłopoty i zajęty był swą walką przeciwko Francji. Misja Nowosilcowa po kilku rozmowach speliła na niczem. Na tem skończyły się też wysiłki księcia Czartoryskiego, celem urzeczywistnienia zbudowanego przez siebie planu. Zresztą porzucił on wkrótce potem swe stanowisko.

Tem niemniej owa próba nie może nas nie interesować, bo oto okazuje się, że po królu Stanisławie Leszczyńskim, jeszcze jeden Polak przeszło wiek temu chciał wprowadzić w czyn ideę tworzącą dziś podstawę paktu Ligi Narodów.

Czy to nie piękny i głęboki symbol pokojowości dzisiejszej Rzeczypospolitej polskiej?

Emanuel Evain.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 lutego 1930.

### PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło z dniem 1 lutego 1930 r. na własne prośby: p. Marję Piłchównę, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Żolyni, powiatu łańcuckiego, do 7-kl. publ. szk. powsz. w Łańcucie; p. Elżbietę Rutowską, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Żolyni, powiatu łańcuckiego, do 7-kl. publ. szk. powsz. w Albigojowej; p. Eudokję Sawicką, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Jaktorowie, powiatu przemysłańskiego, do 6-kl. publ. szk. powsz. w Dunajowie, powiatu przemysłańskiego; p. Marję Kanciorową, nauczycielkę 6-kl. publ. szk. owsz. w Chlebczanach, powiatu rawskiego, do 2-kl. publ. szk. powsz. w Hrebennem; p. Wojciecha Jarcokiego, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w Monastyrzu ad Werchrata, powiatu rawskiego, do 3-kl. publ. szk. powsz. w Korczowie; p. Emilję Jarcoką, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Monastyrzu ad Werchrata, powiatu rawskiego, do 2-kl. publ. szk. powsz. w Korczowie; p. Petronelę Hnidecowa, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Lubyczy Kniazie, powiatu rawskiego, do 3-kl. publ. szk. powsz. w Siemianowie, powiatu stryjskiego; p. Julję Ganczarską, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Byszowie, powiatu sokalskiego, do 2-kl. publ. szk. powsz. w Zawieźni, powiatu sokalskiego; p. Władysławę Sandomińską, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Isajach, powiatu turczańskiego, do 1-kl. publ. szk. powsz. w Dolżkach i p. Annę Kazimierzową, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Koszylowcach, powiatu zaleszczyckiego, do 2-kl. publ. szk. powsz. w Lisowcach.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło z dniem 1 marca 1930 r. na własne prośby: p. Tadeusza Stańkowskiego, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Bóbrce, pow. krośnieńskiego do 5 kl. publ. szk. powsz. im. Kr. J. Sobieskiego w Stryju; p. Marję Hołobównę, nauczy-

cielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Kostynowie, pow. radziechowskiego do 7 kl. publ. szk. powsz. w Stojanowie, pow. radziechowskiego; p. Marję Sokółowską, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Chocimierzu, pow. tłumackiego do 4 kl. publ. szk. powsz. w Bortnikach; p. Natalję Filipowską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Zaleszczykach do 1 kl. publ. szk. powsz. w Zaleszczykach Starych oraz z dniem 1 lutego 1930 r. z urzędu z powodu zmiany organizacji szkoły p. Jadwigę Czerniakównę, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Laszkach Dolnych, pow. bóbreckiego do 5 kl. publ. szk. powsz. w Dźwinogrodzie,

pow. bóbreckiego. Nadto z dniem 1-go lutego 1930 r. na własne prośby, w powiecie czortkowskim, p. Jadwigę Wargocką, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Kołędzianach do 3 kl. publ. szk. powsz. w Białobożnicy; w powiecie sokalskim, p. Zofję Wawrzyszównę, naucz. 3 kl. publ. szk. powsz. w Wojślawicach do 1 kl. publ. szk. powsz. w Wierzbiażu.

Rada Szkolna Powiatowa w Gródku Jagiellońskim przeniosła z dniem 1 lutego 1930 r. p. Marję Mossównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Leśniowicach do 3 kl. publ. szk. powsz. w Uhercach Niezabitowskich.

## Jak to bywa, gdy się ma dobre serce.

Nie zawsze ludzkie, dobre serce znajduje nagrodę zasłużoną za swe współczucie dla bliźnich.

Doświadczył tego nieprzyjemnie — jak donosi „Echo de Paris” — pewien mieszkaniec stolicy Francji. Miłośny ten obywatel, przeczytawszy w kronice wypadków ulicznych o najechnaniu przez samochód i zabiciu przechodzącego ulicą robotnika, ojca trojga dzieci, przyczem winny najechnania tego szofera zdołał uciec, ulitował się nad losem wdowy i dzieci po zabitym i przesłał im, według wskazanego w dzienniku adresu, pewną sumę pieniędzy.

Litościwy jednak człowiek, pragnąc się upewnić, że wdowa otrzymała zapomogę, a przytem nie chcąc ujawnić swego nazwiska, dopisał na przekazie pocztowym, aby zawiadomiła go pod literami N. N. poste restante, czy pieniądze otrzymała. Wdowa zastosowała się do tego życzenia. A jednocześnie przedstawiając swą biedę, prosiła o dalszą zapomogę, na co

nieznajomy odpowiedział przestaniem jej powtórnie pewnej sumy.

Jakże jednak się zdziwił, gdy zamiast podziękowania wdowy, otrzymał wizytę dwu policjantów, którzy oświadczyli mu, że jest aresztowany, ponieważ on to zabił owego robotnika na ulicy.

Jak się okazało, wdowa po zabitym zawiadomiła policję o otrzymanej zapomocy, wyrażając podejrzenie, że pieniądze nadesłał zabójca męża. Policja więc poradziła jej, aby zażądała dalszych zapomóg, gdyż otrzymanie ich byłoby dowodem słuszności jej podejrzenia. Ze swej zaś strony policja zarządziła nadzór na poczcie i wysłędziła, gdzie mieszka dobroczyńca.

A choć biedny filantrop zaklinał się na wszystkie świętości, że nietylko nigdy nie posiadał samochodu, ale nawet nigdy w swem życiu nie siedział przy kierownicy, zaprowadzono go do komisariatu i wytoczono sprawę sądową o lekkomyślne zabójstwo!

## Stan bruków i jezdni we Lwowie.

Obszar dróg, placów i chodników utrzymywanych przez Gminę m. Lwowa wynosił w r. 1918 1,793,950 m<sup>2</sup>, w tem dróg brukowanych było 287,000 m<sup>2</sup>, żwirowanych 578,200 m<sup>2</sup>,

zaś ziemnych 267,500 m<sup>2</sup>. Chodników płytowych 300,790 m<sup>2</sup>, żuźlowych 206,750 m<sup>2</sup>, a chodników ziemnych 153,670 m<sup>2</sup>. Stan tych powierzchni był zupełnie nieodpowiedni. Bruki i

jezdnie żwirowane, zniszczone przez jazdem wielkich armii, chodniki zrujnowane. Prócz kilku zaledwie ulic brukowanych — miasto nie posiadało właściwie dróg komunikacyjnych. W latach 1918 — 1923 stara się oddział drogowy przynajmniej drogą konserwacji ułatwić komunikację w mieście. Dewaluacja jednak i wojna bolszewicka nie pozwalają na intensywną pracę. Dopiero w roku 1924 rozpoczyna się intensywna praca, która trwa dotychczas. W latach 1918 — 1923 przeprowadzono roboty na jezdniach brukowanych, na powierzchni 5,584 m<sup>2</sup>, żwirowanych na pow. 24,240 m<sup>2</sup>, a na chodnikach zaledwie 1,000 m<sup>2</sup>. Dopiero lata następne wykazują żywsze tempo pracy. I tak w r. 1924 ułożono lub naprawiono bruki na 6,046 m<sup>2</sup>, w roku 1925 11,434 m<sup>2</sup>, w r. 1926 14,693 m<sup>2</sup>, w r. 1927 27,259 m<sup>2</sup>, a w 1928 już 48,433 m<sup>2</sup>. W tych samych latach naprawiono drogi szutrowane w metrach kwadratowych: 55,181 m<sup>2</sup>, 114,090 m<sup>2</sup>, 143,440 m<sup>2</sup>, 39,583 m<sup>2</sup>, i 75,750 m<sup>2</sup>. Naprawiono zaś lub położono nowe chodniki o powierzchni 14,595 m<sup>2</sup>, 11,062 m<sup>2</sup>, 122,060 m<sup>2</sup>, 14,530 m<sup>2</sup> i 36,860 m<sup>2</sup>. Dokładnych dat za rok 1929 brak, mimo to stwierdzić należy, że pod tym względem uczyniono więcej niż w roku 1928. Jakkolwiek praca jest bardzo intensywna, tempo jednak w stosunku do potrzeb miasta jest za powolne, a to z powodu braku funduszy. Oddział drogowy przedstawił na Wystawie poznańskiej plan zabrukowania Lwowa w ciągu 10-ciu lat, przyczem obliczono roczne koszty do 8,000 zł. Ponieważ wskutek trudności gospodarczych — miasto może preliminować na ten cel 2 1/2 miliona złotych, plan robót z natury rzeczy przeciągnie się na czas dłuższy. Sprawa pójdzie nieco naprzód, gdy w roku bieżącym miasto przystąpi do urządzania nawierzchni asfaltowych, które te roboty objęte są planem na rok bieżący na przestrzeni 43,000 m<sup>2</sup>. W roku bieżącym miasto przystąpi do brukowania ulic na powierzchni 70,000 m<sup>2</sup>, a będzie to zaledwie 14-ta część tego, co miasto musi wykonać.

## Dookoła paryskiej zagadki.

**Policja urządza powtórne porwanie generała Kutiepowa. — W najbliższych dniach „pęknie bomba”. — Sowiety chcą wmówić Anglikom porwanie generała. — Czyżby w Pietropawłowsku?**

I tak ciche zazwyczaj i mało ruchliwe uliczki Rousselet i Oudinot, które uzyskały taki rozgłos w związku ze sprawą zaginięcia gen. Kutiepowa, ożywiły się niezwykle przed dwoma dniami, gdyż oto francuskie władze policyjne i sądy dokonały szczegółowej rekonstrukcji sceny porwania generała, zgodnie z zeznaniami niektórych świadków.

Scena cała odbyła się o godz. 10-tej rano dokładnie w tem samym miejscu, w którym po raz ostatni widziano gen. Kutiepowa, u zbiegu ulic Oudinot i Rousselet. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz sądowych i policyjnych, oraz tłumy publiczności.

Na podstawie wskazówek służącego z kliniki Steinmetza, umieszczono jeden samochód w tem samym miejscu, w którym dnia 26 stycznia br. stała owa „szara limuzyna”, którą porwano gen. Kutiepowa. Obok otwartych drzwi samochodu stali dwaj inspektorzy policyjni, uosabiający dwu napastników, którzy porwali generała. W pobliżu, na rogu ul. Oudinot, umieszczono drugi samochód w miejscu, gdzie w dniu porwania stał „samochód czerwony”, wymieniany w zeznaniach różnych świadków.

W odległości paru kroków od „szarej limuzyny”, tam, gdzie przez kilka tygodni z rządu co niedzielę widywano stojącego „na posterunku” „przebranego policjanta”, stał wczoraj pra-

wdziwy policjant, zastępujący swego rzekomego „kolegę”.

Gdy wszystko było już przygotowane, jeden z inspektorów policyjnych, mający przedstawić gen. Kutiepowa, pojawił się na ul. Oudinot. W tej samej chwili podeszli doń dwaj „napastnicy” i ująwszy go z obu stron pod ręce, wsadzili „generała” do samochodu. Natychmiast potem stojący na posterunku policjant rzuciwszy — tak jak jego „kolega” w dniu 26 stycznia — okiem dookoła, wskoczył do auta, które pomknęło szybko w stronę Bulwaru Inwalidów. W ślad za nim ruszyło „auto czerwone”. Cała scena trwała zaledwie 40 sekund.

Po ukończeniu wizji lokalnej i próby odtworzenia sceny porwania generała, naczelnik policyjny śledczej Perier oświadczył dziennikarzom, iż mimo tylu piętujących się trudności dookoła śledztwa posiada on całkowitą pewność, iż uda się uzyskać wreszcie owe brakujące ogniwa w łańcuchu śledztwa, które rozjaśnią wreszcie całą zagadkę.

„Oczekujcie panowie w ciągu najbliższych dni bardzo sensacyjnej „bomby”.

Niezależnie od śledztwa sądowo-policyjnego prasa różnych krajów snuje na temat tej afery najfantastyczniejsze domysły.

Tak np. w prasie francuskiej ukazały się informacje, jakoby ślady tajemniczego zaginięcia gen. Kutiepowa

prowadzą do Anglii. Wielką sensację, zwłaszcza wywołał artykuł w tygodniku „La Vie”, jakiejś „wysoko postawionej” osobistości francuskiej, utrzymującej swego czasu stosunki z Kutiepowym, oraz ustosunkowanej w kierowniczych kołach policji francuskiej i angielskiej.

W artykule tym owa tajemnicza osobistość odrzuca istniejące dotychczas hipotezy o porwaniu Kutiepowa przez agentów G. P. U. i niedwuznacznie daje do zrozumienia, że angielska „Intelligence Service” w porozumieniu z gen. Kutiepowym zainscenizowała jego porwanie w celu wywołania antysowieckiego skandalu i doprowadzenia do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Sowiecami. Dalej autor wysuwa przypuszczenie, że „Intelligence Service” (wywiad angielski) po porwaniu Kutiepowa zdecydował dla zatarcia śladów usunąć go w myśl maksymy „końce do wody”. Artykuł „wysokopostawionej osobistości” wysuwającej tak perfidne oskarżenia, objawia wszelkie cechy pochodzenia z rue Grenelle, gdzie mieści się ambasada sowiecka w Paryżu. Pośrednim tego dowodem jest hałas, jaki z powodu tego artykułu podniosła prasa sowiecka, która poprzednio nie interesowała się porwaniem generała, teraz zaś poświęca oskarżeniom „Intelligence Service” całe szpalty.

Bardzo sensacyjnie przedstawia się wiadomość o otrzymaniu jakoby we francuskim ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu informacji o tem iż generał Kutiepow miał być jakoby już przywieziony do Petersburga i znajdował się w twierdzy Pietropawłowskiej. Generał żyje, jest jednak o-

gromnie przygnębiony i cierpiący. Bolszewicy proponują mu zajęcie wysokiego stanowiska w czerwonej armii. Kutiepow miał zostać przywieziony z portu Kronsztadzkiego już przed paru dniami.

Wszakże ministerjum spraw zagranicznych, w osobie p. Bertelot zaprzecza otrzymaniu oficjalnych doniesień z Moskwy w związku ze sprawą gen. Kutiepowa.

„Matin” otrzymuje z Konstantynopola telegram, iż przybyli z Moskwy uciekinierzy opowiadają, iż w nocy z 6 lutego na 7 przywieziony został do Sowieców jakiś bardzo ważny więzień z zagranicy i umieszczony w gmachu Czecha na Łubiance.

Zaś uwaga władz śledczych skierowuje się teraz głównie w stronę Berlina. Stwierdzono, iż w stolicy Niemiec powstał cały plan porwania gen. Kutiepowa i że tam wypracowany został we wszystkich najdrobniejszych nawet szczegółach. Realizacji tego planu dokonali agenci berlińskiej sekcji G. P. U., którzy w tym celu przybyli umyślnie do Paryża.

Pisma twierdzą, iż cały plan zamachu na gen. Kutiepowa przygotowany został przez sędza G. P. U. w Berlinie Orłowa (pseudonim: Michajłow), któremu dopomagał Włodzimierz Janowicz i jego żona Aleksandra. Tych troje ludzi przygotowało oddawna starannie i drobiazgowo cały plan zamachu, który następnie, wedle ich projektu, wykonany został w Paryżu, gdzie sekundował im drugi sekretarz ambasady sowieckiej, Gelfund.

# KRONIKA

LUTY  
28  
Piątek

KALENDARZ  
Rz.-kat. Romana  
Gr.-kat. Onysima  
Wschód słońca g 6 m 11  
Zachód " " 17 " 01  
Długość dnia g 10 m 53

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Piątek, 28 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Baron cygański”.  
Sobota, 1 marca, o godzinie 3.30 popoł.: „Cudowny pierścień”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny znizzone.  
Sobota, 1 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Baron cygański” — zniżki ważne.  
Niedziela, 2 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Maman do wzięcia”. Ceny znizzone.  
Niedziela, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago”. Zniżki ważne.

Dla naszych miłośników po cenach bardzo niskich „Cudowny pierścień”, czarodziejska bajka J. Warneckiego, niezwykle pięknie wystawiona i doskonale grana, z udziałem baletu i licznymi efektami scenicznymi daną będzie popołudniu w sobotę, 1 marca po raz ostatni w tym sezonie.

„Księżniczka Chicago”, ostatnia nowość Kalmana daną będzie w Teatrze Wielkim w niedzielę, 2 marca wieczorem. Piękna ta operetka, wystawiona z niebywałym przepychem, znakomicie grana, śpiewana i tańczona przez ulubionych artystów naszej operetki z pp. Wawrzyszewem i Hermanówną na czele, pod batutą znanego kapelmistrza warszawskiego p. Gorzyńskiego, jest wciąż tym niezawodnym magnesem, przyciągającym publiczność. Mimo tego powodzenia jest to jedno z ostatnich przedstawień tej pięknej operetki.

Śmiech, humor, wesołość na widowni rozpętuje świetna krotoczwila A. Siedleckiego „Maman do wzięcia”, znakomicie grana przez nasz zespół komedjowy, z nieocenionymi artystami pp. Rasińskimi, Michnowską, Guttnem, Okornickim w rolach czołowych, którzy tworzą świetne typy, wzbudzające nieustanną wesołość i ciągle brawa przy otwartej kurtynie. Dekoracja III-go aktu, przedstawiająca wagon kolejowy na linii Kowel-Warszawa w ruchu, należy do majstersztyków dekoracyjnych. Ostatnie przedstawienie tej arcywesołej krotoczwili odbędzie się w niedzielę, 2 marca, popołudniu o 3.30 w Teatrze Wielkim po cenach najniższych.

### TEATR MAŁY.

Piątek, 28 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Święto kos”.  
Sobota, 1 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Święto kos” — zniżki ważne.  
Niedziela, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Święto kos”. Zniżki ważne.

### REPERTUAR TEATRU „GONG”.

Piątek, 28 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Gdy czego kobieta zapragnie”, o godz. 9.15: Gościnny występ żydowskiej rewii „Skala”.  
Sobota, 1 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Gdy czego kobieta zapragnie”, o godz. 9.15: Gościnny występ żydowskiej rewii „Skala”.  
Niedziela, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Gdy czego kobieta zapragnie”, o godz. 9.15: Gościnny występ żydowskiej rewii „Skala”.  
Poniedziałek, 3 marca: „Gdy czego kobieta zapragnie”. Dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

Premjera w „Gongu”. Wczorajsza premjera pod tytułem „Gdy czego kobieta zapragnie” zgromadziła liczną publiczność, która z zapalem oklaskiwała barwny i dowcipny program, a zwłaszcza Hanke Runowiecką po jej powrocie z urlopu, wesołe skecze w wykonaniu Belskiego, Leonowicz, Laskowskiego i Fertnera, doskonale popisy baletowe i groteskowy chór a capella. W piątek, sobotę i niedzielę, wobec wynajęcia sali podczas drugiego przedstawienia na 3 gościnne występy żydowskiej rewii „Skala” tylko jedno przedstawienie. Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Skrzydłata flota” z Ramonem Novarro — dźwiękowy.  
CASINO: „Szachownica serce”.  
CHIMERA: „Ewa w futrze”.  
COLOSSEUM: „Bohaterski patrol” i „Figlarze”.  
FATAMORGANA: „Panna Elza”.  
GRAZYNA: „Asfalt”.  
KOPERNIK: „Nocna przygoda” i „Jego chłopiec”.  
LEW: „Noc szaleńca” oraz „Mistrz bezczelności”.  
LUNA: „Człowiek z biczem”.  
MARYSIENKA: „Nocna przygoda” i „Jego chłopiec”.  
OAZA: „Port marzeń”.  
PALACE: „Dzika orchidea”.  
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame”.  
PASAZ: „Sygnał wśród burzy”.  
POLONJA: „Córka Zorry”.  
PROMIEN: „Ziemia obiecana”.  
STYLOWY: Douglas Fairbanks.  
UCIECHA: „Człowiek śmiechu”.

Polskie To Filozoficzne. W sobotę, 1 marca odbędzie się o godzinie 7 wieczór w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy, 301. plenarne posiedzenie naukowe, na którym dr. Izidora Dąbbska wygłosi odczyt „Prawa fizyki wobec postulatów prawdziwości twierdzeń naukowych”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzających 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

„Religia: Człowiek—Bóg”. W niedzielę, 2 marca br. o godz. 6 wieczorem w sali Izby Przem.-Handl. przy ul. Bourlarda 5 wygłosi p. Aleksander Buczek na powyższy temat odczyt publiczny, który niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie wśród szerszych kół publiczności.

Sekcja pochodowa Tygodnia Pomorskiego organizuje z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich po uroczystym nabożeństwie w Bazylice Archikatedralnej w dniu 9 marca b. r. pochód manifestacyjny z okazji 10-lecia przyłączenia Pomorza do Macierzy. Zwraca się więc tą drogą z gorącym apelem do wszystkich związków, organizacji społecznych, stowarzyszeń oraz ludności miasta Lwowa i okolicy o gremjalne wzięcie udziału wraz z sztandarami i orkiestrami w tym pochodzie manifestacyjnym, mającym wykazać miłość i przywiązanie stolicy Małopolski Wschodniej do Ziemi Pomorskiej uwolnionej z pod jarzma niemieckiego. Równocześnie Komitet zwraca się z prośbą do Stowarzyszeń, aby ich orkiestry wzięły udział w capstrzyku urządzonym przez muzyki wojskowe i cywilne w dniu 8 marca br. o godz. 18.30. Zgłoszenia udziału Stowarzyszeń z orkiestrami w pochodzie manifestacyjnym, oraz orkiestr w capstrzyku należy składać na ręce WP. maj. Edwarda Magiera, Komenda placu, Lwów, ul. Wajowa 16, do wtorku 4 marca b. r. włącznie.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). W niedzielę, dnia 2 marca br. odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy obrazów, która dobozem nazwisk wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie kulturalnych sfer naszego miasta. Udział w niej biorą artyści-malarze: Feuerling Maksymilian, Klar Artur, Lam Władysław i Stroński Marjan. Feuerling występuje z wystawą zbiorową ilustrującą ostatni kilkuletni etap jego twórczości, stojący pod znakiem radykalnego zerwania z naturalizmem. Podobnie dawno u nas niewidziany Stroński przedstawił swój dorobek artystyczny z kilku ubiegłych lat w formie wystawy zbiorowej. Wśród wystawionych prac Klara znajdują się również obrazy malowane przezeń w Paryżu, gdzie ostatnio artysta ten

## Przygotowania Czerwonego Krzyża na wypadek powodzi.

Dotychczasowy lekki przebieg zimy w Polsce bez opadów śnieżnych, pozwala przypuszczać, że powódzie oszczędzą w tym roku nasz kraj. Niemniej trzeba się liczyć z tem, że niektóre połacie kraju nawiedzić może ta groźna klęska.

Polski Czerwony Krzyż w myśl swego statutu powołany jest do organizowania i uruchomienia akcji ratowniczej dla ludności, poszkodowanej wskutek epidemii lub klęsk żywiołowych. Aby należycie przeprowadzić akcje ratowniczą na wypadek powo-

przebywa. Twórczość Lama Władysława reprezentuje kilka kompozycji figuralnych większych rozmiarów, które wystawione ostatnio w Krakowie zjednały mu nadzwyczaj pochlebny są krytyki. Wystawa otwartą będzie codziennie od 10 do 15 popoł.

Szewcy w obronie własnej. W Izbie Rękodzielniczej odbył się wiec szewców. Na porządku dziennym była sprawa budowy fabryki naprawy obuwia przy ul. Tarnowskiego. Do przedyskutowania wybrano jednogłośnie: ks. prof. Szydelskiego i Ign. Jaegera. Referat wygłosił p. Petrowicz, który zilustrował niebezpieczeństwo zagrażające bytowi setek majstrów szewskich z powodu fabryki naprawy obuwia, która ma być wystawiona przez firmę Batia przy ul. Tarnowskiego. Wskutek mechanizacji produkcji obuwia warsztaty rękodzielnicze szewskie zostały ograniczone jedynie do napraw, projektowana zaś fabryka do reszty zniszczy tę gałąź krajowego rękodziela. Referent wskazał dalej, że wzniesienie takiej fabryki w śródmieściu powinno być wzbronione ze względów higienicznych, bo wzywają będą zatrwały powietrze. Proponowana przez referenta rezolucja wzywa władze i Radę Przyboczną, aby nie dopuściły do zniszczenia setek warsztatów szewskich przez pozwolenie na budowę takiej fabryki, która ponadto zagraża stosunkom higienicznym śródmieścia. Po zamknięciu dyskusji proponowana przez referenta rezolucja została jednogłośnie przyjęta, poczem ks. Szydelski wiec zamknął.

Za ulotki komunistyczne. Rozpoczęty onegdaj proces przed sądem przysięgłych przeciwko dwóm robotnikom z Demni wyższej (pow. Skole), Antoniemu Warchałowskiemu i Michałowi Ilnickiemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z § 58 uk. przez to, że w nocy na 1 sierpnia zamierzali w Struju rozlecić większą ilość ulotek komunistycznych o treści antypaństwowej, zakończył się dopiero wczoraj wieczorem. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej, a na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził Warchałowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia i Ilnickiego na dwa lata. Zasadzeni zgłosili kasację.

Nasi domorośli komuniści wyszukują każdą nadarżającą się sposobność, byle tylko wykazać swoją aktywność. Tak było i dnia 2 stycznia b. r. na t. zw. „gieldzie pracy”, obok kawiarni Wiedeńskiej, gdzie korzystając z licznego zgromadzenia się bezrobotnych, naklonili ich podburzającymi przemówieniami do tłumnego pochodu i demonstracji pod ratuszem. W rynku nastąpiło starcie z policją. Podlegacze nie usłuchali wezwania do rozejścia się, pacyficznie: zaatakowali organy bezpieczeństwa łaskami. Wczoraj stanęli oni przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Łyczkowski, oskarżeni o zbrodnię z §§ 81 i 82, 279, 283 i o występki z § 305. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, zasądający: Seńkowi na 3 miesiące więzienia, Koltysza na 4 miesiące, Flanka na 3 miesiące, Dubanowicza na miesiąc

aresztu i Żytnickiego na miesiąc aresztu. Denenbaum został całkowicie uniewinniony. — Prokurator dr. Mostowski zgłosił odwołanie co do wszystkich oskarżonych.

Fatalny strzał p. Edwarda Fertnera, ongi artysty teatrów miejskich, obecnie członka zespołu „Gonga”, stał się tematem rozprawy sądowej, zakończonej zasądzeniem artysty na 15 dni aresztu z zamianą na grzywnę 75 zł., na zapłacenie wdrowie po chorzyście 500 zł., odszkodowania i na zapłacenie kosztów sądowych. W czasie przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami”, w obrazie „Rzeź pod Kobowem”, p. Fertner w gorączce walki, zamiast strzelić w powietrze, strzelił chorzyście Józefowi Balcwiczowi z odległości jednego metra w twarz, uszkadzając mu poważnie oko. Balcwiczowski utracił w czasie wojny jedno oko, obecnie zagrożony więc był zupełną ślepotą, co tak deprymująco nań podziało, iż w dwa tygodnie później odebrał sobie za kulami życie. Wyrok zasądający miał dla p. Balcwiczowskiej specjalne znaczenie, w razie bowiem uwolnienia p. Fertnera, straciłaby rentę wypłacaną jej od śmierci męża przez Zakład ubezpieczeń w kwocie 125 zł. miesięcznie. P. Fertner — jak wspomnieliśmy wyżej — został zasądzony. P. Balcwiczowska utrzymuje dwoje nieletnich dzieci i starszkę matkę.

## KRAJOWA

CZORTKÓW. Usiłowany zamach mordczy. Konstanty Andruch ze Słobółki Dżuryńskiej w pow. czortkowskim, strzelił przez okno domostwa Prusa do znajdującego się tam Józefa Tymkowskiego z zamiarem pozbawienia go życia. Kula utkwiała w kurtce Tymkowskiego, nie raniąc go. Powodem zamachu była niezgoda na ile rodzinne. Wymienionego przytrzymaano i oddano do więzienia okr. w Czortkowie.

ZŁOCZÓW. Mord na weselu. Na weselu w Przewłocznej, pow. Złoczów, nieznanymi sprawcy pobili tępe narzędziem w głowę Jana Kochana z Przewłocznej tak silnie, że zmarł on następnego dnia wieczorem. Dochodzenia prowadzi Posterunek P. P. Sokółka pod kierownictwem sędziego grodzkiego w Olesku.

TARNOPOL. Wypadek samochodowy. Szofer szkoły przemysłowej w Tarnopolu, Jan Kozłowski, jadąc autem osobowym Nr. Tr. 36186 z Zagrobeli do Tarnopola, obok cerkwi przy ul. Lwowskiej najechał na Franciszka Stadnika z Zagrobeli, jadącego konno, wskutek czego Stadnik odniósł obrażenia cieleśne zaś koń doznał ciężkich obrażeń.

TARNOPOL. Oszustwo. Funkcjonariusze Wydziału śledczego dokonali onegdaj aresztowania Hermana Schulima Monscheina, liczącego 13 lat, za oszustwo, dokonane na szkodę tarnopolskich stolarzy na kwotę 5296 zł. 86 gr. Monschein dokonał oszustwa w ten sposób, że pobierał u stolarzy meble na weksle, wywoził meble do Brodów i dopuszczał weksle do protestu.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

WŁAMANIE KASOWE. Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do biur Towarzystwa Ubezpieczeń Vita przy ul. Hetmańskiej 32, gdzie rozbili kasę. Na razie niezdołano jeszcze ustalić co padło ofiarą kasiarzy.

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Eleonory Terleckiej przy ul. Dwernickiego 52 skąd skradł 17 metrów płótna, 3 prześcierała i inne rzeczy ogólnej wartości około 800 zł. — Po rozbiciu kłódki u drzwi włamali się nieznanymi sprawcy do mieszkania Rózi Kandel przy ul. Ogórkowej 4 i skradli rozmaite rzeczy wartości 100 zł. — Z mieszkania Sydonji Weiss przy ul. Sykstuskiej 35 skradziono srebro stolowe wartości około 300 zł.

UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY. Pod zarzutem kradzieży lichтары z Kościółka OO. Karmelitów ujęta została Kazimiera Sawicka. Łup odebrano.

ZŁAPANY NA KRADZIEŻY ŻARÓWEK. Eljasz Magier, bez zająca przytrzymany został na kradzieży żarówek z klatki schodowej w realności w Rynku 24. Osadzono go w aresztach.

ZA WYWOŁANIE AWANTURY w stanie zupełnego opilstwa osadzony został w aresztach policyjnych Franciszek Wojasz. — Stanisław Kawalerski oraz Antoni Seniuk obaj murarze zamieszkali w Kleparowie aresztowani zostali za niezapłacenie rachunku w restauracji Fischera przy ul. Marcina i oraz za wywołanie tam awantury.

## Pokaz mechanicznej przedaloi jedwabniczej na targu rolniczo-nasiennym.

Centralna Jedwabnicza Stacja Doświadczalna w Milanówku komunikuje, że w związku z urządzaniem przez nią na IV. Ogólno-Krajowym Targu Rolniczo-Nasiennym stoisku propagandowym krajowego jedwabnictwa, przez cały czas Targu demonstrowany będzie na ruchomym warsztacie proces rozmotowywania nici jedwabnych z

oprzędu, a delegat stacji udzielać będzie szczegółowych pouczeń o sposobie hodowli jedwabników i korzyściach gospodarczych, jakie przynosi. Oprócz nasion drzewa morwowego zwiedzający będą mieli możliwość nabywania materiałów jedwabnych wyprodukowanych w całości w kraju.

# NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

**NOWE WYKOPALISKA W HERKULANUM.** Ostatnie wykopaliska w Herkulanum dały szereg zdumiewających rezultatów. — W jednym z domów odkopanych znaleziono dobrze zachowane rami okienne z drzewa, naturalnie zwęglonego, pod wpływem rozpalonej lawy, jaka zalała i zburzyła to miasto. W tym samym domu odnaleziono wspaniałe świecznik na trójnogu, przedstawiający trzy pary nóg zwierzęcych oraz freski, zdumiewające świeżością barw i przedstawiające sceny sielskie oraz epizody myśliwskie. W innym punkcie Herkulanum odkopano niewielki domek, w którym zachowały się posadzki mozaikowe o wzorach geometrycznych. Zarząd wykopalisk przystąpił do zbudowania monumentalnego wejścia od strony wsi Resina. Na szeregu kolumn ustawionych w półkole i połączonych architravem, staną reprodukcje sześciu walecznych herkulańskich (słynne brzozy odnaleziono ongi w wykopaliskach), od wejścia aż do pierwszych domów będzie prowadzić szeroka aleja wysadzana oleandrami.

**GOETEL PO FRANCUSKU.** Nakładem znanej firmy wydawniczej francuskiej Calman i Levy ukazała się w Paryżu książka laureata nagrody państwowej na r. 1929, Ferdynanda Goetla „Pamiętnik Karapeta” p. t. „L'aspirant Kos'au Tamir”. Książkę poprzedza przedmowa wybitnego krytyka francuskiego p. G. Jean-Aubry.

**„LENIN” OSSENDOWSKIEGO W JUGOSŁAWII.** Rząd jugosłowiański cofnął zakaz sprzedaży powieści Ossendowskiego „Lenin”.

**ODCZYT O POLSCE W FERRARZE.** Naczelny redaktor tryjesteńskiego „Il Piccolo”, komandor Marjusz Nordio, wygłosił w ferrarskim Circolo di Cultura Fascista odczyt o „Odrodzeniu Polski”. W planowie i znakomicie rozwiniętym obrazie dzieła, dokonanego przez Polskę, prelegent zwrócił uwagę na liczną zgromadzoną publiczność na potrzeby zacięnięcia stosunków italsko - polskich, zwracając uwagę na fakt, że w okresie komunikacji utrudnionej, kiedy z Rzymu do Krakowa jechało się całymi tygodniami, stosunki pomiędzy Polską a Italią były znacznie bliższe, niż dzisiaj, w dobie komunikacji lotniczej. Szczególniejszą uwagę zwrócił komandor Nordio na port polski w Gdyni, wskazując nań, jako na oczywisty i przekonywujący dowód umiejętności organizacyjnej i ducha twórczego nowej Polski.

**SZWAJCARJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W SOWIECKIEJ WYSTAWIE PEDAGOGICZNEJ.** Szwajcarska Rada Związków odrzuciła zaproszenie rządu sowieckiego do wzięcia udziału w światowej wystawie pedagogicznej, organizowanej w Leningradzie.

**ŚLONNA WIEŻA ZEGAROWA** na pl. św. Marka w Wenecji, została odrestaurowana; aczkolwiek przyjaciele zabytków weneckich żądali przywrócenia tradycyjnych oznak minionej godziny, — jak wiadomo — polegających na wydzwanianiu tejeż przez gigantyczne figury Maurów, bijących młotami w kowadła oraz na hołdzie Trzech Króli w orszaku pasterzy i aniołów, municipalność postanowiła ograniczyć ten hołd jedynie do dnia Wniebowzięcia N. Marji Panny. Dotychczas od czasu zbudowania wieży przez budowni-

czego Rzpłitej Weneckiej, Piotra Lombardi w 1498 r. aż do wybuchu wojny, tradycja była utrzymywana.

**OTWARCIE BIBLIOTEKI „RICCARDIANA” WE FLORENCJI.** Wskutek starań, poczynionych przez zainteresowane czynniki, po dziewięciu latach zamknięcia dla publiczności zostanie otwarta Biblioteka, zwana „Riccardiana”, założona w końcu XVI stulecia przez markiza Ryszarda Romulusa Riccardiego. Wśród białych kruców, posiadanych przez tę bibliotekę, znajduje się Homelia św. Bazylego, Kodeks starożytny, zawierający komedję Terencjusza oraz Historię Naturalną Plinjusza.

**„Panteon Polski”** Nr. 64, styczeń i Nr. 65, luty 1930. — Zeszyt styczniowy zawiera następujące artykuły: „Dzieje chorągwi Korpusu Kadetów we Lwowie”. — „Na polach Mołotkowa” Władysława Matkowskiego. — „Do historii walk z P. O. W.”. — „Z dywizji polską na Syberji” Jana Starościaka. — „Akta wojskowe Galicji XIX stulecia” Józefa Białyni Chołodeckiego oraz „Wspomnienia z 1863 r.” Rafała Hirscha. — W zeszycie lutowym znajdujemy dalszy ciąg artykułu „Na polach Mołotkowa” Wł. Matkowskiego. — „Polacy w składzie wojsk austriackich” Józefa Białyni Chołodeckiego, dalszy ciąg artykułu Starościaka: „Z dywizji polską na Syberji” oraz d. c. „Wspomnień z 1863 r. Rafała Hirscha.

**„Muzyka”**. Miesięcznik. Luty 1930. Najstarsza pieśń polska, „Bogurodzica”, była już niejednokrotnie przedmiotem niewyczerpujących badań historyków literatury i muzyki ojczyznej. Badania te opierały się jednak niemal wyłącznie na dwóch rękopisach: krakowskim i częstochowskim. Obok tych dwóch istnieje wszakże jeszcze jeden, mianowicie rękopis cieszyński, pochodzący z początku w. XVI, zawierający 19 strofek „Bogurodzicy”. Jeśli chodzi o stronę muzyczną, to jest to najcenniejsze źródło, gdyż zawiera ono nie tylko melodie dwóch pierwszych strofek, znane z innych źródeł, ale i strofki dalszych, dotąd nieznanne, a więc w całości obie strofki najstarsze, dalej całą część późniejszą (strofki od trzeciej do szóstej). Zastęga pierwszego dokładnego zbadania rękopisu cieszyńskiego „Bogurodzicy” i ogłoszenia nieznanych melodię przypada prof. dr. Zdz. Jachimieckiemu, który zamieścił specjalne studjum na ten temat na czele ostatniego (lutowego) numeru miesięcznika „Muzyka”. — Trzeciwy i pięknie wykończony pod względem graficznym zeszyt tego pisma, zawiera pozbawiony szeregu przyczynków, poświęconych tegorocznemu laureatowi Państwowej Nagrody Muzycznej Ludomirowi Różyckiemu i nagrodzonej operze „Eros i Psyche”; z artykułów tych zasługują na specjalną uwagę wywurzenia samego kompozytora o swej operze i analiza estetyczna tego dzieła, dokonana przez prof. dr. Lucjana Kamińskiego. Treść numeru dopełniają artykuły E. Ganche'a, K. Szymanowskiego, J. Hurę, redaktora „Muzyki”, Mateusza Głińskiego, i inn. oraz obfity, jak zwykle, dział bieżący, kronika ilustrowana, biuletyn francuski oraz dodatek nutowy („Mazurek” H. Cyllkora, odznaczony drugą nagrodą na ostatnim Konkursie „Muzyki”).

# SPRAWY GOSPODARCZE.

## Obecna sytuacja gospodarcza w Polsce.

Institut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

Zmniejszenie rozmiarów produkcji przemysłowej wystąpiło w styczniu silniej niż kiedykolwiek w okresie trwającej obecnie fazy depresji. Ogólny wskaźnik produkcji spadł ze 124,9 w grudniu do 116,3 w styczniu. Po raz pierwszy w istniejącej fazie konjunktury zmniejszone zostało znacznie wydobycie węgla, które dotychczas utrzymywało się na wysokim poziomie.

Redukcja rozmiarów wytwórczości oddziaływała upłynniająco na rynek pieniężny. Pozabankowa stopa dyskontowa w Łodzi wykazała w ciągu stycznia i w pierwszej połowie lutego tendencję zniżkową. Silnie wzrosły kursy listów zastawnych. Protesty wekslowe utrzymują się jednak od listopada na wysokim poziomie, wykazując w grudniu i styczniu sezonowy wzrost. Również i wskaźnik sumy weksli wystawionych w dalszym ciągu jest wysoki (116,8 w styczniu wobec 116,6 w grudniu). Obieg pieniędzy, wykazujący od kilku miesięcy zniżkę w związku ze zmniejszeniem się obrotów, skurczył się w styczniu jeszcze bardziej, w lutym jednak ta zniżkowa tendencja uległa już zatrzymaniu.

Ceny surowców dla przemysłu wykazały w styczniu dalszą zniżkę w związku z powszechnym niemal pogorszeniem się konjunktury na terenie międzynarodowym. Natomiast ceny wyrobów gotowych u producentów, pomimo spadku cen surowców i niepomyślnej konjunktury w kraju utrzymały się na ogół na poprzednim poziomie.

Położenie rolnictwa uległo dalszemu pogorszeniu. Prawie nieustanny w ciągu stycznia i lutego spadek cen zbóż odbywał się zgodnie z tendencją światową, a ponadto szczególnie utrudniony zbyt wszystkich niemal produktów roślinnych, a także nabiału, przy powoli obniżających się cenach zwierząt, powodowały dla rolników niemożność pokrycia najpilniejszych wydatków.

Znaczne ograniczenie produkcji dóbr konsumpcyjnych, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, przyspiesza moment, w którym nastąpi ukończe-

nie procesów likwidacyjnych. Przy tak ograniczonych rozmiarach wytwórczości, zapasy ulegają zapewne dość znacznej redukcji. Stosunkowo bardzo niskie przewozy kolejowe tkanin wskazują na niewielkie rozmiary zakupów ze strony handlu, ostateczny zbyt jest niewątpliwie wyższy. Jeżeli mimo to protesty wekslowe w branży włókienniczej utrzymują się na poziomie bardzo wysokim i wykazują tylko niewielki spadek, to fakt ten należy tłumaczyć nagromadzeniem się terminów płatności weksli w branży włókienniczej pod wpływem ograniczeń kredytowych, zastosowanych przez producentów względem odbiorców.

Inaczej przedstawia się sytuacja w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych. Produkcja w tych gałęziach nie została co prawda ograniczona dotychczas tak silnie jak w gałęziach konsumpcyjnych, ale też z porównania wskaźników produkcji ze wskaźnikami przewozów kolejowych wynika, że produkcja nie była w tej dziedzinie dostatecznie zmniejszona, tak, że u producentów nagromadzają się w dalszym ciągu zapewne dość znaczne zapasy dóbr wytwórczych. Proces gromadzenia się tych zapasów, który trwa w silniejszym stopniu już od września roku ubiegłego, jest czynnikiem, który może zmusić producentów do dalszego ograniczenia produkcji, o ile nie znajdą się środki na uruchomienie budownictwa w nadchodzącym sezonie w odpowiednich rozmiarach.

Na drodze do szybszego ukończenia procesów likwidacyjnych stoją trudności eksportu wyrobów przemysłowych, które ostatnio znacznie się zwiększyły w związku z osłabieniem konjunktury w większości państw zagranicznych. Wobec tego eksport nie może już odgrywać poważniejszej roli, jako czynnik wyrównujący zmniejszenie zbytu wewnętrznego.

## NADESLANE.

Wszystkim, którzy w naszym niestępciu po stracie najlepszej naszej Matki Marji z Horodyńskich Hoffmannowej okazały nam tyle współczucia i oddali Drogiej Zmarłej ostatnią przysługę z głębi serca dziękujemy.

Dzieci.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nc. II. 181/29. Edykt. Na wniosek Tekli Mehal, wdowy po Stefanie, gospodyni w Folwarkach zarządza się postępowanie celem umorzenia wekslu wystawionego przez Feibischa Schimmelmana i Kiwę Schimmelmana, kupców z Monasterzysk na kwotę 70 dol. U. S. A., płatnego dnia 30 listopada 1929, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego wekslu, aby do dni 60 licząc od dnia płatności zgłosił się w podpisany Sądzie i przedłożył go Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. 1974

Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 6 lutego 1930.

Nc. XI. 6/30. Uchwała. Na wniosek Banku Dyskontowego Warszawskiego w Drohobyczu zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tegoż, aby go w ciągu 60 dni licząc od dnia następującego po dniu płatności tegoż przedłożył Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten weksel za umorzony. Oznaczenie weksla: Warszawa dnia 15 grudnia 1929 na zł. 300 dnia 15 stycznia 1930 zapłać za ten solą weksel na zlecenie Dom ubiorów dziecięcych Sz. Goldberg i E. Woliński Warszawa Nalewki 9, złotych trzydziestu. Maks Brecher mp. płatny Maks Brecher Borysław. Na odwrotnej stronie: Firma Dom ubiorów dziecięcych Sz. Goldberg i E. Woliński — Sz. Goldberg mp. Miejsce płatności Borysław. 1973

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 11 stycznia 1930.

### FIRMY.

Firm. 423/29. W rejestrze wpisano przy firmie Wytwórnia stolarsko - kołodziejska i młyn parowy w Sokołowie koło Rzeszowa,

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, że na walnym zgromadzeniu dnia 14 września 1929 r. zostali wybrani zawiadowcami Jan Gałgan i Tomasz Słomiany w miejsce dotychczasowych zawiadowców Ignacego Wosia i Szczepana Nowaka. Data wpisu 21 października 1929 r. 1942

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 19 października 1929.

Firm. 1786/29/II. 346. Zmiany dotyczące firmy. Do rejestru wpisano dnia 30/10 1929. Brzmienie firmy: Polski Przemysł Naftowy Spółka Akcyjna. Siedziba: Lwów. Wykreśla się z rejestru handlowego członka Zarządu p. Jakóba Goligera. 1963

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy.

Lwów, dnia 8 października 1929.

Firm. 210/29/Oddz. A. II. 742. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Karol Hauswald w Stanisławowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia i detaliczna sprzedaż towarów żelaznych i artykułów technicznych. Właściciel Karol Hauswald. Podpis firmy następuje w ten sposób, że właściciel firmy podpisuje pod wypisanem, wydrukowanym brzmieniem firmy swoje pełne imię lub nazwisko, lub też pod brzmieniem firmy umieści swój podpis prokurent, wypisując pełne imię i nazwisko z dodatkiem wskazującym na prokurę. Prokurentem ustanowiono Wilhelma Hauswalda. Dzień wpisu: 4 czerwca 1929. 1976

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II.

Stanisławów, dnia 4 czerwca 1929.

Firm. 136/30 B. II. 17. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: Polski Lloyd Spółka Akc. Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 lutego 1930. Wykreśla się prokurę Samuela Scherera. Udzielono prokury łącznej Michałowi Demjanowi w Krakowie, ul. Mogińska l. 10 z tem, że firmę podpisawant będzie łącznie z dotychczasowymi prokurentami Jakóbem Sonne względnie Wacławem Potuczkiem z dodatkiem pp. Wpi-

sano na podstawie podania z dnia 30 stycznia 1930. 1994

Sąd okręgowy, Wydział II handlowy.

Kraków, 31 stycznia 1930.

### LICYTACJE.

E. 5589/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie, w biurze Nr. IV. licytacja 1132 części realności 166 gm. Hołosko wielkie. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 1598,22 zł. Najniższa oferta: 1046,14 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 1972

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 lutego 1930.

E. 2146/29. Strona zobowiązana Stefanja Kawake w Radomyślu n/S. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Markusa Bergsteina w Rozwadowie odbędzie się dnia 18 marca 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 3, I p. na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Radomyśl. Whl. 1/2 7. Oznaczenie realności: połowa pb. 211 pgr. 880/2, 881, 882, 883 o łącznym obszarze 733 sążni z połową domu, stodoły, komory i drewni. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3250 zł. Najniższa oferta 1625 zł. Do realności whl. 7 ks. gr. gm. Radomyśl należą następujące przynależności: studnia, oszacowana na 150 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1975

Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 27 stycznia 1930.

E. 983 29/6. Edykt. Dnia 23 kwietnia 1930 r. o godz. 10 odbędzie się w Sądzie tut. w biurze Nr. 2 licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej lwh. 190 ks. gr. gm. Ostrusza Anieli i Ludwika Gadeckich własnej. Wartość szacunkowa tej realności z przynależnościami 8.780 zł. Najniższa oferta 5.853 zł. 34 gr. — Mający chęć kupna mogą przeglądać akta co-

dziennie od godz. 9 do 12 w Sekretarjacie tut. Sądu. 1979

Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 19 lutego 1930.

### UPADŁOŚCI.

Sa 52/30/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku fabryki konserw Zygmunta Ruckera Spki Akc. we Lwowie, Żółkiewska 173 zastąpionej przez dyrektora Dra Jana Ruckera, Dra Zygmunta Ruckera i inżyniera Wiktora Nahlika, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Fabryka konserw Zygmunta Ruckera Spka Akcyjna we Lwowie. Komisarz ugody S. O. Terkel. Zarządca ugody adwokat Dr. Tadeusz Dwernicki, Lwów, Halicka 21. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 28 kwietnia 1930 o godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1930. 1964

Sąd okręgowy, Wydział III.

Lwów, dnia 24 lutego 1930.

Sa 275/29/25. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 30 października 1929 wobec cofnięcia wniosku przez dłużnika Hersza Strieglera, kupca w Cieszanowie. Sąd okręgowy. 1969

Lwów, 21 stycznia 1930.

Sa 115/29/68. Postępowanie ugodowe Miny Glücksman, kupcowej we Lwowie, pl. Bilczewskiego 10 jest zakończone. 1968

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 stycznia 1930.

Sa 322/29/57. W sprawie ugodowej firmy Dom Importowo-Handlowy dla artykułów chemicznych, technicznych i budowlanych Leon Abraham we Lwowie — wobec zmiany propozycji ugodowej na 50% z zabezpieczeniem hipotecznym — odroczone audjencja na 12 marca 1930 godzina 9.30 sala 16. Sąd okręgowy. 1967

Lwów, dnia 14 lutego 1930.

Sa I. 12/30. Do majątku Suchera Bermana, kupca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Sę-

dzia okręgowy Dr. Korzonek, zarządca ugody adwokat Dr. Weindling w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 5 marca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tut. biuro 57 dnia 12 marca 1930 godzina 9-ta rano. 1990

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Nowy Sącz, 1 lutego 1930.

Sa I. 16/30. Do majątku Schulima Birnbaum, kupca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Sędzia okręgowy Dr. Korzonek. Zarządca ugody adwokat Dr. Bertold Stern w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 14 marca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 26 marca 1930 godz. 9 rano. 1991

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Nowy Sącz, 8 lutego 1930.

Sa I. 23/30. Do majątku Mozesa Rapaporta, kupca w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Sędzia okręgowy Dr. Jan Korzonek. Zarządca ugody Dr. Nowak w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 24 marca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tut. biuro 57, dnia 2 kwietnia 1930 godz. 11 rano. 1992

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Nowy Sącz, 15 lutego 1930.

Sa I. 26/30. Do majątku Chaima Nebenzahla, kramarza w Nowym Sączu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Sędzia okręgowy Dr. Jan Korzonek. Zarządca ugody adwokat Dr. Deutelbaum w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 28 marca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 7 kwietnia 1930 godzina 9 rano. 1978

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Nowy Sącz, 22 lutego 1930.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 621/29. Ignacy Kohut, urodzony 1891 roku w Dźibólkach, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1966

Sąd okręgowy.

Lwów, 3 stycznia 1930.

T. 324/29. Prokop Noga, urodzony 1883 w Wiszence malej, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1965

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 grudnia 1929.

T. 293/29. Hryń Gajda, urodzony 1890 r. z Barysza, żołnierz, zginął w rk. 1914. Celem uznania go zmarłym,awiadomić Sąd albo kuratora Hawryła Gajda w Hrehorowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1944

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 sierpnia 1929.

T. 411/29. Iwan Litwin urodzony 1876, z Dubowic, zabrany przez wojsko rosyjskie 1915 r., zginął. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Józefa Winniczka w Dubowicach o zaginionym do 6 miesięcy. 1943

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 31 października 1929.

T. 300/29. Andrzej Truchanowski, syn Oleksy i Eudokji, urodzony 3 kwietnia 1888 roku, jako żołnierz armji austriackiej zginął w roku 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1935

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 28 stycznia 1930.

T. 231/29. 1) Stefan Wakun urodzony 1900 r., 2) Hryń Wakun, urodzony 1897, Iwana w Kolińcach, — pierwszy żołnierz ukraiński, zmarł 1920 w szpitalu w gubernji Jekaterynosławskiej, drugi jako żołnierz zginął 1916 r. Celem udowodnienia śmierci Stefana i uznanie zmarłym Hrynia Wafana Wakuna i uznanie zmarłym Andrzeja Blindara z Koliniec o zaginionych ad 1) do 3 miesięcy, ad 2) do 6 miesięcy. 1934

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 lipca 1929.

T. 594/29. Wasyl Bilecki urodzony 1889 z Wysoczek, żołnierz, zginął w niewoli rosyjskiej 1917 r. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Bileckiego z Zawoju o zaginionym do 6 miesięcy. 1933

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 grudnia 1929.

T. 597/29. Wasyl Bilecki urodzony 1896 z Zawoju, żołnierz, zginął 1915 r. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Bileckiego z Zawoju o zaginionym do 6 miesięcy. 1932

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 stycznia 1930.

T. 381/29. Dmytro Hucul, syn Teodora i Anny, urodzony 3 listopada 1889 r. jako żołnierz armji austriackiej, zginął w 1914 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1938

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 28 grudnia 1929.

T. 269/29. Stefan Nałapszy, syn Andrzeja i Anastazji, urodzony 7 stycznia 1885 r. w Stańkowie, jako żołnierz armji austriackiej, zginął od roku 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1937

sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1937

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 6 grudnia 1929.

T. 596/29. Jurko Czypko urodzony 1896 z Zawoju, żołnierz, zginął 1916 roku. Celem uznania go zmarłym,awiadomić Sąd albo kuratora Jurka Bojkę w Zawoju o zaginionym do 6 miesięcy. 1959

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 stycznia 1930.

T. 593/29. Iwan Wyrastok urodzony 1891 z Studzianki, żołnierz, zginął 1914 roku. Celem uznania go zmarłym,awiadomić Sąd albo kuratora Iwana Pastucha w Studziance o zaginionym do 6 miesięcy. 1958

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 stycznia 1930.

T. 592/29. Iwan Chemyz urodzony 1881, z Stydzianki, żołnierz, zginął w niewoli rosyjskiej 1916 roku. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Iwana Pastucha w Studziance o zaginionym do sześciu miesięcy. 1957

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 stycznia 1930.

T. 551/29/4. Stefan Bodnar urodzony 1894 r., z Jezierzan, żołnierz ukraiński, zginął 1919 roku. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Andrusyszyna w Jezierzanach o zaginionym do 1 roku. 1956

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 8 stycznia 1930.

T. 523/29. Petro Uhryniuk urodzony 1876 z Strymy, żołnierz, zginął 1918 r. pod Tyszkówką. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Paraskewią Hładysz,awiadomić Sąd lub obrońcę wężła małżeńskiego dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1956

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 8 stycznia 1930.

T. 428/29. Florjan Kobylański, urodzony 1901 r. z Tłumacza, ochotnik Legionów Polskich, zginął na wojnie 1920 roku. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 1954

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 stycznia 1930.

T. 570/20. Józef Kuźmycz urodzony 1890, z Kryłosa, raniony w Kryłosie 1915 r., zabrany do szpitala rosyjskiego, zginął. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Stanisława Duchowicza w Kryłosie o zaginionym do 6 miesięcy. 1953

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 4 stycznia 1930.

T. 174/29. Dmytro Czypko, urodzony 1887 r., z Zawoju, żołnierz, zginął 1914 r. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Nikoła Ilkowa w Zawoju o zaginionym do 6 miesięcy. 1952

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 grudnia 1929.

T. 536/29. Fedor Latowski, urodzony w r. 1870, z Miłowania, zmarł 1917 r. w szpitalu w Kaluszu. Celemawiadomienia jego śmierciawiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 1950

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 24 grudnia 1929.

T. 569/29. Nestor Stupnicki, urodzony 1877 r., z Kobietycz, żołnierz, zginął w niewoli rosyjskiej 1914 roku. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Fawronią Szulyk,awiadomić Sąd lub obrońcę wężła małżeńskiego dr. Worobca w Kaluszu o zaginionym do 6 miesięcy. 1950

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 21 grudnia 1929.

T. 568/29. Iwan Hładenkyj, urodzony 1874 r., z Kobietycz, żołnierz, zginął 1916 roku. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Olgą Iwachniukawiadomić Sąd lub obrońcę wężła małżeńskiego dr. Worobca w Kaluszu o zaginionym do 6 miesięcy. 1949

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 21 grudnia 1929.

T. 289/29. Wasyl Bojko, syn Jana i Anny, urodz. 25 października 1895 w Weryniu, jako żołnierz armji austriackiej zginął w r. 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1941

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 2 stycznia 1930.

T. 302/29. Mikołaj Czerwak, syn Nestora i Anny, urodzony 5 listopada 1886 roku w Lolinie, jako żołnierz armji austriackiej, zginął w niewoli rosyjskiej w r. 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1857

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 18 stycznia 1930.

T. 113/27. Piotr Kot, syn Teodora i Parazki, urodz. 9 października 1872 roku w Orawie, jako żołnierz armji austriackiej, zginął na froncie włoskim w roku 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Kałuskiemu, jako obrońcy wężła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1939

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 11 grudnia 1929.

T. 494/29. Petro Kinarz, urodzony 1890 r., z Majdanu średniego, żołnierz, zginął w

1915 roku. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Fedora Kinarza w Majdanie o zaginionym do 6 miesięcy. 1948

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 grudnia 1929.

T. 557/29. Wasyl Macenko, urodzony 1888 r., z Bobrownik, żołnierz, zginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym,awiadomić Sąd albo kuratora Oleksę Bandiuka w Bobrownikach o zaginionym do 6 miesięcy. 1947

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 21 grudnia 1929.

T. 515/29. Teodor Pawłów, urodzony 1870 r., w Wyczółkach, żołnierz, zginął w 1916 r. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Fedia Parubocznego w Wyczółkach o zaginionym do 6 miesięcy. 1946

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 23 listopada 1929.

T. 37/29. Hawryło Wasyluk, urodzony 1871 r., z Sorok, robotnik wojskowy, zginął w Serbji 1917 r. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Piotra Hołoda w Sorokach o zaginionym do 6 miesięcy. 1945

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 11 lipca 1929.

T. 493/29. Jan Tkaczuk, urodzony 1893 w Peczenyżynie, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1962

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 października 1929.

T. 587/29. Oleksius (Oleksa) Kożan, urodzony 1893 roku w Potyliczu, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia dzielono wiadomości o nim Sądowi. 1961

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 grudnia 1929.

T. 800/19. Szczepan Hołówka, urodzony 1875 w Rodatyczach, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1960

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 lutego 1920.

T. IV. 115/29/4. Edykt. Andrzej Dąbrowski syn Jana i Marji urodzony 21 października 1891 i zamieszkały w Brzeczowicach żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zginął na wojnie od końca 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się abyawiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1807

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 8 stycznia 1930.

T. I. 4/30/4. Edykt. Jan Wielgus syn Józefa i Katarzyny urodzony 19 grudnia 1896 i zamieszkały w Osieku żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zginął na wojnie w roku 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się abyawiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1808

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 21 stycznia 1930.

T. 255/29. Michał Pierożyński, syn Michała i Franciszki, urodzony 24 sierpnia 1876 w Radymnie, w czasie wojny światowej zginął. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi, adwokatowi w Przemyślu. 1833

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 16 stycznia 1930.

IV. T. 157/29/4. Edykt. Ludwik Kwaśny recte Kwaśniak, syn Jana i Teresy, urodzony 10 lipca 1891 i zam. w Wadowicach, żołnierz 13 p. strzelców pol. armji austr. azzginął na wojnie światowej pod Kraśnikiem w r. 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, abyawiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1861

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 22 stycznia 1930 r.

T. 521/29/4. Edykt. Rawło Pachotki, syn Tekli, urodzony 30 sierpnia 1886 w Otyniowicach, odszedł do wojska austr. roku 1914 i do tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasz się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 1860

Sąd Okręgowy.

Brzeżany, dnia 30 stycznia 1930 r.

T. 212/29. Icik Honig, syn Dawida i Sury, urodzony 27 czerwca 1873 r. w Dolinie, jako żołnierz armji austriackiej, zginął w niewoli rosyjskiej w r. 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1857

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 10 stycznia 1930.

T. 200/29. Kasper Blatkiewicz, syn Feliksa i Wiktorji, urodzony 5 stycznia 1872 r. w Rudzie, jako żołnierz armji austriackiej zginął od jesieni 1918 r. w niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1856

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 10 grudnia 1929 r.

T. 216/29. Antoni Cap, urodzony 22-go lipca 1894 w Kontach pow. Złoczów, zginął od roku 1916, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie ce-

lem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionymawiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora, adw. dr. Wania w Złoczowie. 1888

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 24 października 1929.

T. 139/29. Harasym Wawryniuk, urodzony 24 lutego 1894 w Nieznaniowie pow. Kaniowka Strumiłowa, zginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionymawiadomiono do jednego roku Sąd lub kuratora, adw. dr. Schechla w Złoczowie. 1886

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 24 października 1929

T. 72/29. Michał Frolak, syn Piotra, urodzony 28 września 1884 w Karłowie powiat Śniatyn, powołany w 1914 do b. armji austriackiej, jako uczestnik wojny światowej od 1916 zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 1886

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 czerwca 1929.

T. 95/25. Edykt. Iwan Hawryłow, syn Wasyla, urodzony 1889 roku z Leśnik, jako żołnierz austriacki, zginął na wojnie w roku 1916. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 1880

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 27 kwietnia 1925.

T. 221/29/4. Hryńko Mozul z Horozanny wielkiej, pow. Rudki, zabrany w 1917 r. do szpitala wojskowego w Stryju, zginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1919

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18 września 1929.

T. 168/29/3. Michał Szkil z Opaki, pow. Drohobycz, powołany w 1914 do wojska austriackiego, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie zginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1915

Sąd okręgowy, Wydział V.

Sambor, dnia 13 grudnia 1929.

T. IV. 146/29/4. Edykt. Józef Węziak, syn Józefa i Marji, urodzony 15 lutego 1895, zam. w Łodygowicach, żołnierz 16 p. obrony kraj. b. armji austr., zginął na wojnie pod Krzemieńcem dnia 4 czerwca 1916 bez wieści. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, abyawiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1921

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 31 stycznia 1930.

T. IV. 149/29/4. Edykt. Wojciech Medoń, syn Marcina i Anny, urodzony 8 stycznia 1890 i zamieszkały w Witanowicach, żołnierz 2 pułku ułanów Wojsk Polskich, zginął na wojnie z bolszewikami dnia 2 sierpnia 1920 pod Ostrołęką bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, abyawiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1920

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 8 lutego 1930.

### ZMIANA NAZWISK.

#### LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. A. C. 44/nazw.

We Lwowie, dnia 18 lutego 1930 r.

#### O G Ł O S Z E N I E.

Abraham Hirschhorn, syn Beili, urodzony w Czernichowcach, dnia 28 sierpnia 1899 roku, urzędnik Dyrekcji P. Monopoli spirytusowego we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Hirschhorn” na nazwisko „Zarkower”.

# Co usłyszymy przez radio?

Piątek, 28 lutego.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Tow. Tatrzańskiego (tr. z Krakowa). — 18.55: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58: Sygnal czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie. — 20.05: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy i retransmisje ze stacji zagranicznych.

WARSZAWA (1411). Godz. 10.05, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.45: „Z życia polskich zespołów śpiewających“, wygl. mjr. J. Niezgoda. — 17.45: Koncert orkiestry banjolistów. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. — KRAKÓW (312). Godz. 17.15: „Ziemia śląska w starożytności“, wygl. prof. dr. L. Piotrowicz. — POZNAŃ (954). „Wychoźdźstwo polskie we Francji“, wygl. ks. dr. Bross. — 22.40: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki“. — KATOWICE (408). Godz. 3.00: Audycja poświęcona słuchaczom zagranicznym. — WILNO (368). Godz. 12.05: Poranek muzyki popularnej. — PRAGA (487). Godz. 22.20: Wieczór muzyki współczesnej. — DAVENTRY (479). Godz. 21.00: Koncert symfoniczny. — OSŁO (493). Godz. 20.00: Koncert symfoniczny. — BERN (403). Godz. 20.00: „Der Schauspieldirektor“, opera Mozarta. — WIEDEN (516). Godz. 20.00: „Die süßen Grisetten“, operetka Reinhardta. — 21.00: Recital skrzypcowy Joana Manena. — KILONJA (246). Godz. 20.00: Koncert symfoniczny. — MONACHJUM (533). Godz. 20.30: „Luiza“, opera Charpentiera. — BERLIN (418). Godz. 21.00: Koncert kameralny kwartetu Guarneri.

Sobota, 1 marca.

LWÓW (385). Godz. 17.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.00: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży (tr. z Warszawy). — 19.00: Rozmaitości, komunikaty. — 19.25: „Przełąd polityki zagranicznej ub. tygodnia“, wygl. dr. Jan Regula (tr. z Krakowa). — 19.58: Sygnal czasu z obserwatorium w Warszawie. — 20.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22.00: Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.05, 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.25: Centralne Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 20.30: Muzyka operetkowa. — Godz. 22.00: Feljton: „W Stambulskiej kawiarni“, wygl. T. Niwiński. — 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“. — KRAKÓW (312). Godz. 23.00: Koncert muzyki lekkiej. — POZNAŃ (334). Godz. 19.30: Interludjum muzyczne.

HENRY POULAILLE.

# Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

I.

Centrum. Największy z dworców Primapolis.

Jest ranek. Jeszcze bardzo wczesnie. A jednak już tłumy niezliczone przelewają się po schodach stacyjnych, to wchodzą, to zstępując w dół, niestannie się zmieniając, lecz zawsze jednakowo zbite.

Jest chłodno i ludzie się śpieszą. Są tu robotnicy, jeżdżący do pracy pociągami roboczymi do fabryk podmiejskich, i urzędnicy, przyjeżdżający do biur lub magazynów ze swych willi podmiejskich. Płynię równie tłum próżniaczy, którego dżdżysta pora roku wypędza ku klimatowi, bardziej nadającym się do życia beczynnego; jest tu i robotnik podmiejski, posłuszny wezwaniu syren fabryk stołecznych:

Ten ruch wzmożony trwa około dwudziestu minut. Potem dworzec odzyskuje nieco spokoju. Wygląda to tak, jak gdyby obudził się zawczasie a zorientowawszy się, chciał nanowo pogrążyć się w sen, brutalnie przerywany.

Nazwewnątrz jednakże, w otaczających dworzec ulicach, ranny hałas już zastąpił nocną ciszę, tak dziwnie ciężką

20.15: „Ze świata kobiecego“, wygl. S. Kazanowska. — 22.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia“. — 24.00: Koncert nocny firmy „Philips“. — KATOWICE (408). Godz. 20.00: „Ze świata przyrody“, wygl. prof. dr. Simm. — WILNO (368). Godz. 16.15: Pieśni polskie i wileńskie. — 17.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. — 20.05: „Z szerokiego świata“, wygl. H. Tokarczyk. — 23.00: Spacer detektorowy po Europie. — BRNO (342).

Godz. 21.00: Orkiestra rosyjska. — PRAGA (487). Godz. 20.00: Koncert. — KOPENHAGA (281). Godz. 20.00: Koncert muzyki duńskiej. — BUDAPESZT (550). Godz. 19.30: Transmisja z Opery królewskiej. — KOWNO (1935). Godz. 19.30: Koncert solistów. — WIEDEN (516). Godz. 20.00: „Złoto Renu“, opera Wagnera. — LIPSK (259). Godz. 16.30: Muzyka operetkowa.

Länderbank	29 00	Schodnica	10 00
Unionbank	3 33	Rakszawa	—
Kolej półn.	10 11 00	Bank Małop.	0 15

# Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 28 lutego.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie, tendencja chwiczna, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 28 lutego.

Na giełdzie zbożowej obroty średnie, tendencja chwiczna, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 lutego 1930

Bank Dysk.	127 00	Modrzejów	13 25
Bank Handl.	117 00	Starowiec B.	60 50
Zw. Sp. Zar.	78 50	Ostrowiec	20 25
Bank Polski	164 50	Syndyk. roln.	10 00
Dąbrowa	50 00	Zieleniewski	59 00
Siła i światło	93 00	Zawiercie	10 50
Spieß	100 00	Haberbusch	107 00
Warsz. cuk.	28 00	Bo-kowski	05 75
Węgiel	50 00	Bank Małop.	27 00
Cegielski	40 00	Siersza d.	29 50
Lilpop Rau	24 00	Rudzki	28 50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	21 00
Firlej	38 25	Wysoka	235 25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 lutego 1930

Dolary St. Zj.	8 87 00	Franki fr.	34 92 00
Belgia	124 26 00	Holandja	357 60 00
Kopenhaga	238 65 00	Londyn	43 34 50
Nowy Jork	8 90 03	Paryż	34 89 00
Praga	26 40 50	Szwajcaria	172 05 00
Sztokholm	239 42 00	Wiedeń	125 57 00
Włochy	46 74 00	Gdańsk (of.)	173 28
5% pożyczka konwersyjna	51 25		
pożyczka kolejowa konw. syjna	52 00		
pożyczka kolejowa	102 5 1/2		
pożyczka dolarowa	74 00		
dolarówka	79 25		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94 00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94 00		
8% listy zastawne Banku Gosp.	94 00		

# WEZWANIE WIERZYCIELI

Odbyte w dniu 31 grudnia 1929 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki pod firmą: „KARBO“ Handlowa Spółka z ogr. odp. we Lwowie uchwaliło rozwiązanie powyższej Spółki, przeprowadzenie ustawy przepisanej likwidacji i wykreślenie Spółki z rejestru handlowego.

Jako likwidator tejże Spółki wzywam wszystkich wierzytelni, by w terminie trzechmiesięcznym zgłosili swe pretensje u mnie, we Lwowie, ul. Kopernika 19 parter. — JAN WEISSMANN likwidator Spółki „KARBO“ Handlowa Spółka z ogr. odp. we Lwowie w likwidacji.

# Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27 lutego.

Giełda akcyjna ożywiona. Obroty liczne, przy tendencji zwykłej.

Z akcyj poszukiwano i kupowano Gazy wschodnie po zł. 20.25—20.75, za Chodorów placono zł. 140.

Z papierów państwowych awansowała w cenie przy znacznym zainteresowaniu pożyczka inwestycyjna, która notowała zł. 131.25 do 131.75, za dolarówkę placono zł. 79.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89 8/85—8.90 0/5, Londyn 43.32—43.35, Zurych 172.00—172.10, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.50—125.56, Berlin 212.80—212.85. Dolary, Nowy Jork, Londyn potaniały. Obroty skromne, podaż znaczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 lutego.

Pszenița, żyto, owies, hreczka, mąka pszenna i otręby pszenne spadły w cenie z powodu braku odbiorców.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie bez ochoty.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	33 25	34 25
pszenica zbiorowa ex 1929	30 25	31 25
żyto jednol. ex 1929	17 25	17 75
żyto zbiorowe ex 1929	16 25	17 75
jęczmień browarowy	—	—
jęczmień przemysłowy	14 00	14 50
jęczmień pastewny	13 50	14 00
owies małop. ex 1929	14 00	14 50
kukurudza	22 25	23 45
ziemiaki przemysł.	3 —	3 50
fasola biała	50 —	60 —
fasola kolorowa	35 —	40 —
fasola krasa	45 —	50 —
groch 1/2 Victoria	26 50	28 50
groch polny	21 25	22 25
bobik	23 00	24 00
wyka czarna	25 75	26 75

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 27 lutego 1930

Berlin	169 11 00	Czerniowce	47 50
Budapeszt	123 88 00	Austr. kol. p	38 05
Bukareszt	4 20 25	Goleiszów	261 00
Kopenhaga	189 60	Cement	92 00
Londyn	34 44 75	Browary	114 00
Medjolan	37 13 00	Alpiny	35 70
N. Jork	70 08 65	Berg u. Hüt.	38 5 1/2
Paryż	27 70 50	Poldi Hütten	172 00
Praga	20 97 08	Prager Eisen	104 75
Warszawa	79 70 00	Rima	102 10
Zurych	136 67 00	Skoda	387 50
Renta majowa	1 66 00	Siersza	12 75
Renta lutowa	19 35	Silesia	486 00
Dunaj S. Adria	87 94	Zieleniewski	49 00
Bankverein	21 00	Apollo	107 00
Bodenkredit	94 00	Fanto	4 24
Kreditanstalt	51 00	Karpaty	34 50
Hipoteczny	71 00	Galicja	33 1 2
Kompas	12 00	Nafta	28 00

cą na Primapolis. Rzadko dotychczas kursujące autobusy i tramwaje, obecnie pędzą jedne za drugimi. Ulice coraz to liczniej wypełniają się śpieszącymi przechodniami. Sklepiki szybko otwierają swe podwoje. Taksówki przeryniają stolicę we wszystkich kierunkach. Trąbią przeraźliwie, przebijając się przez tłum przed dworcem, ku któremu tarasuje drogę siedm linii autobusów, kończących się w tem miej scu, jak gdyby tym głosem trąbki chciały powiedzieć, że czas już wstawać, bo istotnie dla wielu jest to oczekiwany znak, że należy być gotowym. Wkrótce bowiem słyhać siedm oderwanych, wyraźnych uderzeń wspaniałego zegara, umieszczonego wysoko, a widocznego z czterech stron wieży, wznoszącej się pośrodku budynku stacyjnego. I natychmiast ze wszystkich stron słyhać powtarzane bicie zegarów, jak gdyby tylko czekały na ten sygnał. A syreny fabryczne wyją, gwiżdżą, świszczą wrzaskliwie lub ponuro.

Dworzec upaja się tą chwilą, która dla niego jest odpoczynkiem. Życie gorączkowe powróci tu dopiero o wpół do ósmej. Obecnie, u góry, na postoiu taksówek, przy bagażach, tam, gdzie rozciąga się taras olbrzymi, wznoszący się na jakieś sto metrów ponad miastem, niema nikogo. Szoferzy czytają gazety, albo też rozmawiają między sobą. I dla nich również jest to pół godziny błogostanu. Nikt im nie przeszkodzi aż do nadejścia pociągu o godzinie 7.31, gdyż wzbronio-

no dostępu do podjazdu dworca, w czasie, kiedy stacja jest nieczynna.

W tej porze przychodzi tylko p. Werstchield, główny dyrektor Centrum. Szoferzy przyzwyczaili się już do jego sylwetki, która bez względu na pogodę, odcinając się od balustrady tarasu, sunie przez całą jego długość, przyczem zatrzymuje się niekiedy, aby za chwilę znowu ruszyć swą drogą. Byłoby im brak czegoś, gdyby któregoś dnia nie ujrzeli tej sylwetki. On natomiast zaledwie zdaje się ich zauważyć. Nic go nie obchodzi, nie są jego podwładnymi, są to pasożyty stacji, żyją z jej okrucichów, wszy poprzyczepiane, które dopiero schylek nocy zdoła wypędzić.

Właśnie nadchodzi. Rzuci szybkie spojrzenie na hałę bagażowa, odkłania się temu i owemu nieznacznie. Ogarnia wzrokiem sznur samochodów i opiera się łokciami o balustradę tarasu.

O sto metrów niżej, dokoła stacji rozciąga się, rozwija, rozkwita Primapolis. Od strony północnej plac Centralny, gdzie jest główne wejście na stację. Od placu tego ulice rozgorączkowane, handlujące, prowadzą na bulwary, ulice prawie wszystkie proste, niby szerokie rzeki, zasilane setkami dopływów. Na wschód, na zachód i na południe, z wyjątkiem placu, widok jest jednakowy: ulice pełne zgiełku, szerokie aleje, poprzecinane we wszystkich kierunkach, budynki normalnie wysokie. Dworzec centralny Primapo-

lis jest jednym budynkiem stylowym, toteż niezwykła dumą napelnia p. Werstchield, że tak z tej swojej cyta-deli ogarnia miasto całe.

Widok stąd jest zawsze wspaniały, szczególnie jednak wieczorem, lub w poranki zamglone, jak dzisiejszy. Dziwaczna gwiazda, jaką rzeźbił obiektów Primapolis, daje widowisko, jaśniego nie zapomni ten, co tego jeszcze nie widział, niezrównany zaś dla tych, co je tak znają, jak np. Werstchield, a którego mimo to, nigdy nie znudzi. Zamknięte w kole, niemal prawidłowym, którego się nie widzi, ale którego obecność się wyczuwa, o długich prostych alejach, ulicach i bulwarach, oświetlone elektrycznością miasto to podobne jest do ubrylantowanej rozety. W czarodziejsko-migotliwym blasku światła wyglądałoby, jak miasto zabawy, gdyby tam, w głębi nie było wysokich kominów fabrycznych, rozsianych na peryferjach miasta, bezustannie wypływających chmury i to również wysoko ze względu na hygienę.

Kiedy pochylić się w dół, widać jakby wewnątrz Primapolis. Wówczas złudzenie się zmniejsza. Miasto przybiera kształty prawdziwe, rozmiar właściwe. Jest to miasto, jak tysiące innych, co prawda, nieco większe, co-kolwiek bardziej stłoczone, a również i bardziej ruchliwe, jedna z głów światła przemysłowego.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadstawem i tekologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30%, droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na ezytość pocztowa opłacona ryczałtem.